

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6.00
z dostawą do domu . . zł. 6.30
na prowincji
z przesyłką po
za granicą . . . zł. 6.30

Numer po
Lwowie 1

21

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zniżki o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyj-
nych, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się na-
wzajemnie: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konu.

ogłoszeń we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru
Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji
Redakcji 22 i 7102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Po drugiej stronie Rubikonu.

Odmowna odpowiedź partji zaró-
wno na propozycję rządową w spra-
wie usprawnienia i urzeczowienia roz-
praw budżetowych, jak i na zaprosze-
nie pułk. Sławka w sprawie ustalenia
metod w dyskusji nad zmianą ustroju
— rozwiązała, zdaniem naszym, osta-
tecznie i nieodwołalnie zagadnienie
tzw. „współpracy sejmowej z Rządem”.
Możliwości stawiania tego postulatu
na porządku dziennym, zostały wre-
szcie — jak można sądzić — we wszel-
kich swoich wariantach wyczerpane.

Zagadnienie „współpracy sejmowej z
Rządem” zostało załatwione nieodwo-
łalnie w sposób oczywiście negaty-
wny.

Podjęcie jakiegokolwiek jeszcze jednej, no-
wej próby w tym kierunku, byłoby
oczywistą groteską, która prestiż
partji w społeczeństwie już bardziej
pograżony nie mógł, która jednak
także do wzmocnienia autorytetu Rza-
du żadną miarą by się nie przyczyniła.

Klucz sytuacji wewnętrznej w Pań-
stwie znajduje się całkowicie w re-
kach Rządu. Złudzenie — jeszcze je-
dno — że w organizowaniu tej situa-
cji będą Rządowi pomocne (w sensie
kształtującym, rzeczowym) partie sejmowe,
rozwiązane zostało przez partię
z pełną świadomością i z całą stano-
wcznością, na jaką tylko stać ich soli-
darną nienawiść. Partie chcą tworzoną
od trzech lat rzeczywistość za wszel-
ką cenę zniszczyć, jakżeż zatem mogą
i mają się stać zdolne, aby być tej
rzeczywistości współtwórcami i współ-
organizatorami, jak mogą wspólnie z
Rządem, względnie Obozem Rewolu-
cji Majowej dążyć do prawnej, ustro-
jowej kodyfikacji faktycznego stanu
rzeczy. Nie mogą ze sobą współpracować
dwa żywioły, wzajemnie się zno-
szące, dwa czynniki, z których jeden
pewną coraz wyraźniej określoną rze-
czywistość tworzy, drugi zaś celowo
i tem usilniej ją rozkłada, im jaśniej
ona właśnie się określa.

Dziś, gdy wątpliwości, jakie na pła-
szczyźnie zagadnienia „współpracy sejmowej z Rządem” niestety jeszcze się błą-
kały, zostały gruntownie wyjaśnione,
powstaje oczywiście dla wszystkich
zamajające pytanie, jakim kluczem
marsz. Piłsudski, względnie Rząd, o-
tworzy dalsze drogi rozwojowe sy-
tuacji, wytworzonej przez odmowę
sejmokracji.

Krakowski „Czas” widzi dwie mo-
żliwości: albo zawieszenie względnie
rozwiązanie sejmowej i zarządzenie no-
wych wyborów, albo zmianę Rządu
na gabinet „osobistości umiarkowanych
współpracujących z parlamentem” tzn.
„powrót do idei p. Bartla”.

Nie wydaje się nam, aby którakol-
wiek z powyższych dróg doprowadzić
mogła do tzw. „wyjaśnienia” sytuacji.

Zawieszenie obrad sejmowych (bez
rozwiązania parlamentu) przy rów-
noczesnym tolerowaniu sejmokracji
poza sejmem, tj. w organach praso-
wych, w agitacji publicznej itd., było-
by petryfikowaniem istniejącej od 3
at dwutorowości w życiu publicznym.
Nowe wybory dałyby analogiczny wy-
nik, względnie zgalwanizowałyby tyl-
ko „gasnący świat”, który w jeszcze
jednej edycji byłby — jeśli to wogóle

możliwe — jeszcze gorszy od obecne-
go. Powołanie rządu z ludzi „umieja-
cych współpracować z sejmem”, czyli
— co tu wiele obwiać w bawelnę —
rządu, stojącego na gruncie parlamen-
tarnej demokracji (choćby nawet nieco
ograniczonej), byłoby niczem innym,
jak zaprzepaszczeniem naczelnej idei
Rewolucji Majowej, idei zmiany ustro-
ju i powrotem do smutnych czasów
przedmajowego sejmowładztwa.

W naszym rozumieniu, sejmokracja
odrzucając wezwanie Rządu do rze-
czowej dyskusji nad budżetem i od-
mawiając pułk. Sławkowi współpracy
nad ułatwieniem reformy konstytucyj-
nej — przyczyniła się w stu procen-
tach właśnie do „wyjaśnienia” situa-
cji.

Odmowa sejmokracji sprawiła (i w
tem tkwi doniosłość jej decyzji), że w
sprawie najgłówniejszej, centralnej, w
sprawie zmiany ustroju, znaleźliśmy
się wreszcie i to dla wszystkich zu-
pełnie wyraźnie po drugiej stronie Ru-
bikonu.

Dziś społeczeństwo oczekuje od Rza-
du jasnych i męskich rozstrzygnięć
tego najistotniejszego zagadnienia. Par-
tie zgłosiły swoje desinteresement
ideowe wobec tego problemu i to mo-
że nawet nie dlatego, aby dla wielu z
nich problem ten był obojętnym, ale
naprawdę dlatego prościej, że partje
nie są zdolne, nie mają realnych sił,
aby go w jakikolwiek dla Państwa po-

żyteczny sposób rozwiązać. Partie po-
stawą swoją implicity stwierdziły, że
rozwiązać to zagadnienie władny jest
tylko Rząd.

I dlatego na Rządzie spoczywa dziś
historyczna odpowiedzialność za losy
tego zagadnienia, od którego rozwią-
zania zależy przyszłość Państwa i Na-
rodu.

W ręku marsz. Piłsudskiego i Rządu
leży dziś moc nadania Polsce nowego
ustroju, zgodnego z wytworzoną rze-
czywistością i jej dynamiką rozwojo-
wą, gdy partje sejmowe tej mocy wła-
snownie się wyżyły, gdy jej nie
posiadają i gdy odmowa swoją stwier-
dziły same, że moc tę tylko Rząd po-
siada. (j. r.)

Uroczyste zamknięcie P. W. K. Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Świtalskiego.

Poznań, 30 września. (PAT). Prze-
mówienie Prezesa Rady Ministrów dr.
Kaz. Świtalskiego, wygłoszone z oka-
zji zamknięcia P. W. K.

Szanowni Panowie! Mam zamknąć
wystawę. W wyrazie „zamknięcie” jest
coś ze smutku. Jeszcze dziś jarza się
tu światła, brzmi rozgwar ludzki, drżą
serca podziwem i dumą. Od jutra za-
cznie się rozbiórka. Pawilony zostaną
ogłoczone i sterczeć będą, jak szkiele-
ty, czekając na zrównanie ich z zie-
mią. Na miejscu, gdzie życie całej Pol-
ski wraża, rozłoży się jakby pustka i
martwota. A mimo to z dniem zamknię-
cia Wystawy staje się weselszy, niż
w dniu jej otwarcia. W dniu 16 maja
przeżywalismy wszyscy treść, treść
debutantów. Dziś wyrzuciliśmy saldo
naszych zysków moralnych, jakie da-
je wystawa i możemy sobie powie-
dzieć, żeśmy dobrze robotę dokonali.
Wymieniono tu cyfry tych, którzy
wystawę zwiedzili. Weszli przez tę
bramę, którą dziś mamy zamknąć i

głodnemi oczyma patrzali na to, czego
Polska dokonała. Szli od pawilonu do
pawilonu, od jednego działu naszej
produkcji do drugiego. Przechodzili ty-
siące warsztatów pracy polskiej, byli
ludźmi wszystkich zawodów. A mimo
to, w tym różnolitym tłumie jednakowo
biły serca, ciesząc się widokiem
wszystkiego. Komuż bo z tych wędru-
jących rzesz przychodziło do głowy,
że mu nie wolno oddawać się radości
na widok dobrze zorganizowanej pra-
cy, choć do niej swoim fachim nie na-
leży? Kto z ludzi związanych z prze-
mysłem chciał patrzeć z niechęcią na
pawilon rolnictwa? Któż z rzesz pra-
cujących patrzył tu na jakiś pawilon
z zawiścią? Ogół, który opuszczał,
bramy darzył miłością wszystko to, co
siłę Państwa wzniaga. Pielgrzymki,
które z taką miłością stąd do domów
swoich wracały dają wyznawców
wyczucia, które w Polsce coraz silniej
szem się staje.

propagatorami tego innego wejrzenia
na świat, które zdobyte być może tyl-
ko po uwolnieniu się od zbutwiałego
frazesu politycznego i które wszystkie
nasze warstwy pracy zespala w jedną
radosną całość, w jedną silną i wielką
Rzeczpospolitą.

P. W. K. OCHRONA PRZED DEFE- TYZMEM.

Pozwólcie Panowie, że zamykając
Wystawę, powrócę do tej samej my-
śli, której dotknąłem przy jej otwar-
ciu, ciesząc się, że wypowiedziane
wtedy przezemnie nadzieje tak w peł-
ni się ziściły. Budowaliśmy Wystawę
naszą, aby przekonać nas samych i
przekonać innych, że umiemy praco-
wać, że stać nas na dokonanie w kró-
tkim czasie wielkich jak na nasze wa-
runki rzeczy, że są w nas możliwo-
ści, które te nasze linie rozwojowe w
górze wznosić jeszcze bardziej mogą.
Z tem uczuciem miliony ludzi opu-
szczały Wystawę. Dokonana została
przez to jedna z robót propagando-
wych. Najcenniejszą była ta Wystawa
szkołą, dająca wiedzę o zasobach Pań-
stwa, była krzewicielką wiary i na-
dziei w swoje własne siły. Dlatego
będzie też ta Wystawa w dziejach roz-
poczętego przez nas na nowo życia
wolności faktem o historycznym zna-
czeniu. Z serc tego tłumy, który prze-
szedł przez Wystawę, utworzy się —
mam nadzieję — wał ochronny, chro-
niący nas od fali zwątpienia czy też
obawy. Nad wydeciem tej fali pracują
ci, którym z marnych względów sze-
rzenie strachu jest potrzebne. Mam na-
dzieję, że wszyscy ci, którzy zwiedzili
wystawę, nie będą już nigdy na szcze-
ście wdzięcznymi słuchaczami Ka-
sandra, fabrykujących codziennie coraz
to inne postrachy, upiory. Ten wał,
chroniący nas przed zarazą serc, po-
wstał tu dzięki waszej Panowie pracy
nad Wystawą.

Szkoła pełnego zaufania we własne

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

KU WSPÓLNOCIE CELÓW I ZADAŃ.

Jeszcze tak niedawno mówiło się w
Polsce o zagadnieniach gospodarczych
prawie wyłącznie żargonem politycz-
nym, językiem krzykliwym, przeja-
skrawiającym wszystko. Żargon ten
miał w swoim słownictwie tysiące
terminów na coraz to straszniejsze, na
coraz to bardziej rzekomo nieuchron-
ne, na coraz to dramatyczniejsze prze-
ciwieństwa interesów i antagonizmów.
Powołani, a przedewszystkiem niepo-
wołani różnych działów gospodarstwa
narodowego kochali się nieledwie w
koturnowej pozie, że są jak na stoń-
cach swych przeciwnych bogi. Powoli,
ale bardzo wyraźnie zrzucamy ten ba-
last w znacznym stopniu zwięzła-
nych już najzupełniej śladów. Przesta-
ją rozbrzmiewać tyrały, czy też jere-
miady o przeciwieństwach między prze-
mysłem i rolnictwem, przemysłem i
rękodziełem, wsią i miastem. Głosy
wychodzące ze sfer przemysłowych,
mówią z troską o interesach rolnictwa

i odwrotnie. Reprezentanci małej i
wielkiej własności twierdzą, że mogą
stać przy jednym warsztacie pracy,
aby wspólnie tam wykonać robotę.
Ministerstwa przestały grać rolę adwo-
katów swojego wyłącznie działu pra-
cy i coraz lepszymi stają się obrońca-
mi myśli i troski o całość życia gos-
podarczego. Coraz silniejszym, coraz
szerszym staje się uznanie i szukanie
spójności celów i zadań. Nie mam za-
miaru z twardego życia robić sielanki.
Nie chcemy zamykać oczu na to prze-
ciwieństwo, które są naprawdę koniecz-
nością. Niemniej za niemąłą zdobycz
realną ostatnich lat mamy prawo po-
czytywać tę zmianę tendencji od prze-
jaskrawiania sprzeczności do szukania
spójności i ograniczania terenu walki.
Mamy tę nadzieję, że ci, którzy prze-
szli przez tę wystawę i którzy wszy-
stkie pawilony darzyli swoją rado-
ścią, zazdrości nie dając przystępu,
będą równocześnie w Polsce także

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

siły Polski, która tu zakwitła, może skłonić do tego, aby z arsenału broni politycznych tarany rzucające zwątpienie we własne mury gospodarczej siły i pewności Polski, zostały bezpowrotnie rzucone do lamusa. Dziś, zamykając bramy wiodące do pawilonów, z których promieniowały niemal przez pół roku duch twórczy wysiłku polskiego, czynię to w przeświadczeniu, że zamknięcie tych drzwi nie będzie zatrzaśnięciem ich naглуcho. Poprzez bramy te prowadzi bowiem droga w przyszłe życie Polski. Wskrzyszono tu na tym miejscu iskrę wiary w siłę społeczeństwa polskiego. I gdy tu prześwieca światło rozsypane na cały kraj, gdy zapłoną w całej Polsce ognie tej wiary, podmuchy słów kassandrowych tych płomieni ani chwiać ani przyćmiewać nie będą. Z uczuciem radości i serdecznej podzięk dla tych, którzy do tych wielkich celów przyczynili się, pierwsza Powszechna Wystawę Krajową, zamykam.

Ogłoszenie przyznanych nagród.

Poznań, 30 września. (PAT.) W poniedziałek, 30 b. m. o godz. 10 rano w westybulu reprezentacyjnym P. W. K. odbyło się uroczyste ogłoszenie nagród, przyznanych wystawcom przez sąd wystawowy oraz przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. W uroczystości tej wzięli udział członkowie Rady Głównej P. W. K., zarządu i dyrekcji Wystawy, przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Instytutu Eksportowego i t. d. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem prezesa Rady głównej Ratajskiego, który po podkreśleniu znaczenia jej oświadczył, że sąd wystawowy za przykładem za granicą kierował się przy rozdziale nagród opinią niezależnych od władz Wystawy komisji, złożonych z fachowców. Ponieważ poziom ekspozycji był bardzo wysoki, przyznano dość znaczną ilość nagród, a mianowicie 1514, z tego 322 medali złotych, 487 medali srebrnych, 225 medali brązowych, 181 listów pochwalnych, 394 dyplomów zasługi i 305 dyplomów uznania. Życzeniem rozwoju gospodarczego przedsiębiorstw, które wystawiały na P. W. K. oraz okrzykiem na cześć wystawców zakończył prezydent Ratajski swoje przemówienie. Następnie została odczytana lista odznaczeń.

Po zakończeniu ogłoszenia odznaczeń wydanych przez sąd wystawowy, naczelnik wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu Songajło odczytał listę przyznanych przez Rząd poszczególnym wystawcom nagród. Lista ta zawiera około 1.000 firm przemysłowych i przedsiębiorstw rolniczych. Szereg dalszych odznaczeń, wydanych przez Rząd, zostanie ogłoszony w terminie późniejszym. Uroczystość zakończyło przemówienie dyrektora Państw. Instytutu Eksportowego, Turzkiego.

Uroczystość zamknięcia.

Poznań, 30 września. (PAT.) Dziś wieczorem odbyło się uroczyste zamknięcie PWK. W westybulu reprezentacyjnym zgromadził się przedstawiciel Rządu: premier dr. Świątowski, minister Kwiątkowski, Kulin, Niezabytowski i Zaleski, przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego gen. Fabrycy, marszałek senatu Szymański, wojewoda Borkowski, członkowie Rady głównej, zarządu i dyrekcji PWK., naczelnicy władz miejskich, przedstawiciele świata gospodarczego, finansowego, prasy i t. d. Olbrzymią halę wypełniły tłumy zaproszonych gości. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem finału z sonaty Nr. 6, kompozycji na temat Bogu Rodzica na organy solo, przez prof. Nowowiejskiego.

DLA TECHNIKÓW!

8489 t tylko w znanym z taniości składzie papieru
S. WEISERA, Lwów Sykstuska 4. Każdy kupujący dostaje 10% rabatu.

Senzacją Lwowa

Następnie wygłosili kolejno przemówienia prezes zarządu PWK, Dr. Wachowiak, prezydent Ratajski, komisarz rządowy Wystawy minister Bertoni, minister przemysłu i handlu Kwiątkowski, a wreszcie premier Świątowski, który dokonał zamknięcia Wystawy.

Najtańsze źródło zakupu przyborów technicznych t. j. trójkąty, przykładowe, rysownice, przyborniki, papiery techniczne, szablony, milimetrówki, suwaki lugaryt. i t. p.

w miesiącu październiku będzie bezwzględnie atrakcyjny program kabaretowy w Kawiarni i Barze „WARSZAWA”.

545

Na zakończenie uroczystości wykonano fragment rapsodji prof. Nowowiejskiego pt. „Bolesław Chrobry” na chór mieszany i organy, poczem chór „Harmonia” odśpiewał hymn narodowy.

==□==

Prawdopodobnie bez deficytu.

Poznań, 30 września. (PAT.) Wczoraj w niedzielę odbyło się posiedzenie Rady Głównej PWK. Obrady zabrał prezes Rady i prezydent m. Poznania Ratajski. Obszerne sprawozdanie wygłosił naczelnik dyrektor PWK, Dr. Wachowiak oraz członek Zarządu prezes Samulski. Ze sprawozdania tego wynika, że najprawdopodobniej Wystawa zostanie zamknięta bez deficytu, zwłaszcza o ile miasto Poznań w drodze likwidacji przejmie budowlę i urządzenia Wystawy.

Rada Główna w rezultacie swoich obrad przyjęła następującą rezolucję: Rada Główna po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu i komisji rewizyjnej składa Zarządowi i Dyrekcji Wystawy

z Dr. Wachowiakiem na czele najgorętsze podziękowanie za ofiarną pracę, która stworzyła pierwszą w wolnej Polsce Powszechną Wystawę Krajową, największe dzieło gospodarcze i kulturalne Polski współczesnej. Rada Główna podkreśla z najwyższym uznaniem niezwykłą energię, poświęcenie i żelazną wytrwałość kierowników Wystawy, dzięki której można było zorganizować Wystawę w nader trudnych warunkach w niebywale krótkim czasie i postawić ją na poziomie zasługującym na najwyższą pochwałę. Rada Główna uważa, że najbardziej celowym sposobem rozwiązania Wystawy będzie przejęcie jej likwidacji przez gminę m. Poznania.

Odznaczenie organizatorów Wystawy

Poznań, 30 września. (PAT.) Dziś o godzinie 17, odbyła się uroczysta dekoracja członków zarządu i dyrekcji P. W. K. oraz jej współpracowników. W sali tronowej Zamku, obok portretu marszałka Piłsudskiego zebrał się przedstawiciel Rządu, a mianowicie premier Świątowski, ministrowie Kwiątkowski, Kuehn i Niezabytowski, komisarz rządowy minister Bertoni, na przeciw zaś ustawili się odznaczeni. Premier Świątowski przemówił krótko do zebranych, oświadczył, że w imieniu i z polecenia Pana Prezydenta Rzplitej wręcza im dekorację jako dowód uznania za ich usilną i wybitną pracę około zorganizowania P. W. K. Minister Kwiątkowski odczytał listę odznaczonych, którym premier wręczył dekorację.

Otrzymał: prezes Rady głównej P. W. K. Ratajski oraz prezes Zarządu i naczelnik dyrektor dr. Wachowiak

Wielką Wstęgę orderu Polonia Restituta, prezes Samulski Krzyż Komandorski z gwiazdą, radca Stanisław Rybiński, naczelnik architekt Sławski, prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej Sulczewski, dyrektor administracyjny Szczurkiewicz i dyr. dr. Waszko Krzyże Komandorskie Orderu Polonia Restituta.

Dr. Tadeusz Konopiński, dyrektor działu rolniczego, Leon Mikołajczak, dyrektor działu finansowego, inż. Jerzy Mueller, naczelnik kierownik budowy i dr. Piechocki, dyrektor działu przemysłowego, Krzyże Oficerskie orderu Polonia Restituta. Ponadto kilku współpracowników PWK. otrzymało złote i srebrne Krzyże Zasługi.

Po otrzymaniu dekoracji przemówił naczelnik dyrektor PWK, dr. Wachowiak, dziękując za odznaczenia w imieniu własnem i swoich współpracowników.

==□==

500-letni jubileusz kupiectwa wielkopolskiego.

Poznań, 30 września. (AW.) Wczoraj obchodziła 500-letni jubileusz swego istnienia Korporacja kupców chrześcijan w Poznaniu, a 25-lecie Związek Towarzystw Kupieckich. Na intencję jubileuszu odprawiono Mszę św., podczas której wygłosił kazanie kardynał Prymas ks. Hlond. W południe w auli Uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja, na której odczytano odręczne pismo Prezydenta Rzplitej wystosowane do Korporacji i Zw. Towarzystw kupieckich. Dziękując za to, oba związki wystosowały adres hołdowniczy do Prezydenta Rzplitej. Następnie składali życzenia rozmaici dygnitarze i delegaci, m. i. min. Niezabytowski. Imieniem kupców lwowskich przemawiał p. Hoszowski. Prezes Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan w Poznaniu p. Majewicz złożył deklarację na 186.000 zł. jako dar towarzystw kupieckich na budowę Domu Kupiectwa Wielkopolskiego w Poznaniu. Następnie po referatach o historii kupiectwa, etc. wręczono zasłużonym członkom dyplomy honorowe. Na zakończenie odbył się obiad wydany przez oba związki jubileuszowe.

==□==

NOWA USTAWA O OCHRONIE REPUBLIKI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 30 września. (AW.) Według ogłoszonego tu ostatnio projektu nowej ustawy o ochronie republiki, przeciwnicy polityczni systemu republikańskiego podlegać będą mogli ewentualnie nawet i banicji. W projekcie tym opracowanym przez min. Severinga przewiduje się daleko idące ograniczenie swobód prasy.

WIELE KOSZTOWAŁY AUSTRIJE NIEDZIELNE DEMONSTRACJE.

Wiedeń, 30 września. (AW.) Wszystkie prawie pisma stwierdzają z zadowoleniem, że wczorajszy dzień minął w całej Austrii bez jakiegokolwiek zaburzeń i starć. Dzienniki upatrują w tym fakcie dowód silnego autorytetu i energii rządu Schobera. Koszta wczorajszego pogotowia policji, wojska i

Prof. Dr. Szymonowicz

powrócił i erdyduje

w chorobach uszu, nosa i gardła

ul. Piłsudskiego 18, od gd. 4-5.

n8510 Tel. 51-71.

żandarmerji na terenie Wiednia i innych miast Austrii wynoszą około 800 tys. szylingów. Jak słychać, gabinet za mierza wpłynąć na poszczególne stronnictwa w tym duchu, aby nareszcie za niechano pompatycznych a bezcelowych pochodów i dano sobie spokój z urządzaniem demonstracyjnych zgromadzeń, które pochłaniają tak olbrzymie sumy i w rezultacie podkopują tylko życie gospodarcze Austrii.

Wiedeń, 30 września. (AW.) Nowy kanclerz dr. Schober kontynuuje w d. c. konferencje z przywódcami socjalistów. Jak słychać w całym szeregu punktów uzyskano porozumienie.

Wiedeń, 30 września. (AW.) W tujszych kołach politycznych panuje przekonanie, że niebawem już w parlamencie austriackim poruszona będzie sprawa reformy konstytucji, sprawa obniżenia członków Rady Narodowej z 165 do 100, oraz obniżenia liczby członków poszczególnych sejmów krajowych.

PRZEMÓWIENIE REGENTA HORTHY'EGO.

Budapeszt, 30 września. (PAT.) W niedzielę odbyło się w Mako uroczyste odsłonięcie pomnika ofiar wielkiej wojny. W czasie uroczystości przemawiał regent Horthy. Zaznaczył on, że ojczyzna, która w czasie wojny wymagała ciężkich ofiar obecnie domaga się od obywateli wytrwałości i pracy przy budowie mocnej podstawy dla pomysłowości przyszłych pokoleń. Pokonanie pierwszych największych trudności zawdzięczać należy polityce wewnętrznej Węgier. Polityka ta nie może jeszcze teraz ulegać żadnym zmianom nie wywołując dużego niebezpieczeństwa. Gdy z pośród robotników węgierskich, mówił Horthy, wyjdą ludzie tacy, jak Mac Donald, Snowden i Henderson, przedstawiciele robotników będą niewątpliwie powołani do udziału w rządzeniu państwem. Ludność wiejska jest to pierwotne źródło z którego wyszedł naród węgierski. Liczę się z tym ludem tak w jego pragnieniu postępu, jak w jego miłości ojczyzny, zakończył Horthy.

POŻAR W FABRYCE WYROBÓW GUMOWYCH.

Paryż, 30 września. (AW.) „Matin” donosi, że Clermont Ferrand (Dolna Owernia) wybuchł wielki pożar w fabryce wyrobów gumowych. Z powodu bliskości zbiorników benzyny obawiają się, że pożar może wywołać katastrofalne skutki. Ludność okoliczną usunęto. Straty wynoszą już obecnie 1 milion franków.

WIELKIE TRZĘSIENIE ZIEMI.

Londyn, 30 września. (AW.) Według doniesień z Hilo na wyspie Hawaj wydarzyło się wczoraj wielkie trzęsienie ziemi. W ciągu 24 godzin obserwatorium w Hilo zanotowało 50 wstrząsów podziemnych. Główna ulica miasta przedstawia obraz wielkiego spustoszenia. Dwa kratery wznowiły swą działalność wyrzucając lawę i popiół. Wśród ludności panika.

MIASTA SOWIECKIE W OBLCIE KATASTROFY GŁODOWEJ.

Moskwa, 30 września. (AW.) Sprawa zaopatrzenia miast w zboże, znajduje się w stanie opłakanym. W pierwszej połowie września zebrano 16 proc. projektowanej ilości zboża. Wielu miastom z tego powodu grozi widmo głodu. „Izwiestia” całą winę za ten stan rzeczy zrzucają na t. zw. „kulaków”, domagając się stosowania wobec nich surowych kar.

Z DNIA.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo). P. Prezydent Rzplitej wyjechał do majątku Jaserewo, należącego do pp. Podowskich, gdzie bawi obecnie p. prezydentowa Mościcka.

SPRAWA OBRAD SEJMU NAD BUDŻETEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo). Marszałek sejmu p. Daszyński przyjął dziś przed południem sekretarza min. Matuszewskiego, por. Zaćwilichowskiego. Rozmowa dotyczyła sposobu Obrad sejmu nad budżetem na rok 1930/31.

ANGIELSKI ATTACHE MORSKI W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo). Dziś przybył do Warszawy nowy angielski attache morski w Polsce komandor por. Haves mieszkający stale w Berlinie i akredytowany jednocześnie przy kilku państwach. Zabawi w Polsce około tygodnia. Po złożeniu oficjalnej wizyty w Warszawie wyjedzie do Gdyni dla zapoznania się z portem wojennym.

KOMANDOR ŚWIRSKI PRZEPROWADZIŁ INSPEKCJĘ FLOTY.

Warszawa. 30 września. (AW). Powrócił tu po dokonaniu inspekcji floty morskiej Rzplitej w Gdyni, komendant marynarki wojennej komandor Swirski. Zaraz po przyjeździe komandor Swirski odbył dłuższą konferencję z angielskim attache wojskowym kom. Hawesem, który przybył do Polski celem zwiedzenia Gdyni.

LOT POLSKI ZACHODNIEJ.

Warszawa. 30 września. (AW). Lot Polski Zachodniej urządzony staraniem Krak. Akademickiego Aeroklubu rozpocznie się 6 października. Start nastąpi wczesnym rankiem z wojskowego lotniska krakowskiego.

JANUSZ KS. RADZIWIŁŁ, POWRACA DO KRAJU.

Warszawa. 3 września. (AW). Dnia 5 października powraca do kraju po 2 miesięcznym pobycie za granicą poseł Janusz Radziwiłł, przywódca konserwatywnych członków BBWR. Natychmiast po powrocie posła J. Radziwiłła odbędzie się posiedzenie posłów reprezentujących siery konserwatywne w BBWR.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA.

Warszawa. 30 września. (AW). Dnia 1 b. m. rozpoczyna się w Ministerstwie Komunikacji międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Łotwy, Estonii, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Zadaniem tej konferencji będzie uregulowanie komunikacji z jednej strony pomiędzy Łotwą i Estonią, z drugiej zaś między Czechosłowacją, Polską, Węgrami i Rumunią drogą wyrównania bezpośrednich taryf kolejowych.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa. 30-go września. (AW). W dzisiejszym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państw. padły główne wygrane na następujące numery:

25.000 zł. — 141933.
15.000 zł. — 184649.
10.000 zł. — 18643, 26152, 176241.
5.000 zł. — 85235, 136224, 149318, 172809.
3.000 zł. — 27400, 31976, 35937, 36992, 41418, 114846, 148858.
2.000 zł. — 1070, 56422, 84.000, 113071, 145857, 112106.
1.000 zł. — 27430, 33142, 34891, 50415, 57697, 59621, 74711, 100281, 104530, 171544, 175341.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 267 dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc październik. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynię do nas do **10-go października w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

Firmy lwowskie odznaczone na PWK.

Poznań. 30 września. (AW). Na Powszechnej Wystawie Krajowej odznaczone zostały, oprócz już wymienionych następujące lwowskie firmy i instytucje. Mały medal srebrny: „Towarzystwo Ludoznawcze“. Pechaty Rudolf, Michał Pichnott. Medal brązowy: „Merkury“, „Odol - Cie“, Drukarnia Wiśniewskiego, „Tekka“ Lukasiewicz i Konarski, „Praca“, Katolicki Zakład Obrazownictwa, Karpiak Piotr, Weich Bronisław, Różycki Jakób, Neuwelt Rudolf, Salles Bernard, Małyński Henryk, Więcek.

List pochwalny: Wład. Chudzikowski, inż. Dominik, „Pierwsza Związkowa Drukarnia, Ignacy Jaeger, Zakłady

Kilimkarskie Sp. z o. o., St. Kinałski, Unger Eug., Buszek Wład.

List dziękczynny: Tow. Naukowe we Lwowie, Tow. Filozoficzne we Lwowie, Tow. Politechniczne we Lwowie.

Dyplom zastugi: „Galicia“, „Gal. Tow. Naftowe“, J. K. Górski, fabryka świec. Małop. Grupa Franc. Tow. Naft. „Polmin“, „Polmet“ fabryka lamp naftowych, Katedra Wiertnictwa Politechniki, Masto Lwów, Małopolskie Tow. Rol., Laboratorium Maszynowe Politechniki, Mechaniczna Stacja Doświadczalna Politechniki, Syndykat Przemysłu Naftowego, Wyd. dwutygodnika „Przemysł Naftowy“.

P. Fudakowski o konferencji rolniczej u Premiera.

Warszawa. 30 września. (zo). W związku z odbytą w zeszłym tygodniu konferencją rolniczą u premiera Świątalskiego, prezes Związku Towarzystw i Kółek Rolniczych p. Fudakowski udzielił wywiadu prasowego na temat tej konferencji. A więc: Odniosłem jak najlepsze wrażenie, mówił p. Fudakowski, z tak doniosłej konferencji i sądzę, że ten krok Rządu okaże się dla rolnictwa bardzo pożyteczny. W moim przemówieniu wypowiedziałem się w imieniu organizacji rolniczych za utworzeniem jednej wielkiej ogólnopolskiej organizacji handlowo-rolniczej. Projekt takiej organizacji jest przed-

miotem obrad w sferach rolniczych. Wypowiedziałem się za zniesieniem ograniczeń przemysłowych i zajęłem stanowisko negatywne wobec podwyżki taryfy kolejowej na zboże i wreszcie przedstawiłem potrzebę premii wywozowej, które to zagadnienie ma być rozpatrzone przez czynniki miarodajne.

Myślę, że pomoc Rządu w rozwiązaniu zagadnień zarówno w dziedzinie organizacji wywozu, jak i w organizacji handlu przyczyni się do złagodzenia ciężkiej sytuacji rolników, którą, jak przekonaliśmy się, Rząd bardzo dobrze rozumie.

==

O czym mówią w sejmie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo). Sytuacja polityczna staje się z każdym dniem coraz bardziej naprężona i coraz częściej słyszy się opinie, że sprawy dojrzały do rozstrzygnięcia. Zapowiedział, że lewica sejmowa gotuje się do ataku na Rząd, jest oświadczenie marszałka Daszyńskiego złożone w rozmowie z dziennikarzami niemieckimi. Marszałek zapowiedział, że na pierwszym a najdalej na drugim posiedzeniu sejmu zgłoszony będzie wniosek o wyrażenie votum nieufności całemu Rządowi.

Na uwagę dziennikarzy niemieckich, że po przewrocie majowym niejednokrotnie wyrażane było votum nieufności poszczególnym ministrom a sprawa także została rozważana na drodze parlamentarnej, t. zn., że ministrowie ci ustąpili, p. Daszyński odpowiedział, iż teraz sytuacja jest inna, albowiem chodzi obecnie o cały gabinet w skład którego wchodzi także i marszałek Piłsudski.

Że istotnie lewica przygotowuje się do ataku, dowodzą tego nieustanne narady i rozmowy prowadzone zarówno w kuliarach, jak i w zaciszach klubowych. W dniu dzisiejszym rozmowy te były prowadzone intensywniej niż kiedykolwiek, albowiem wielu posłów przybyło do Warszawy po odbiór dyktosposelskich.

Oficjalnie obradował w ciągu ponie-

działku tylko Klub narodowy, który przeprowadził dyskusję na podstawie trzech referatów: prez. Rybarskiego o sytuacji politycznej, sen. Głabińskiego o sytuacji gospodarczej i posła Wiśniarskiego o sytuacji międzynarodowej. Rezolucyj żadnych nie powzięto.

Większe zainteresowanie budzą zapowiedziane na wtorek narady klubów centrowych i lewicowych. W rozmowach tych ma być rozważana sprawa podpisania wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Jednakże wniosek taki miałby chyba tylko znaczenie demonstracyjne, gdyż w myśl przepisów termin zwołania sesji nadzwyczajnej zbiegłby się niemal zupełnie z konstytucyjnym terminem zwoływania sesji budżetowej (31 października). To też z wielu stron odzywiają się głosy powątpiewania co do celowości zgłaszania tego wniosku. Drugą kwestią, która ma być poruszona przez centrolew jest właśnie zapowiedziany wniosek o votum nieufności dla Rządu.

Najbardziej jednak interesująca jest kwestia, jak wobec wojowniczych zapędów lewicy zachowa się Rząd. Na ten temat krąży rozliczne i bardzo daleko sięgające pogłoski. Że polegały one tylko na domysłach i że Rząd swoich zamiarów nie ujawnia to jest zupełnie zrozumiałe.

==

NIEPOROZUMIENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo). Niektóre pisma warszawskie podały wiadomość o ustąpieniu szefa kancelarii cywilnej p. Prezydenta, dr. Lisiewicza. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta polega na nieporozumieniu, albowiem najpoważniejszym kandydatem na dyrektora Polskiej Kasy Oszczędności w Paryżu jest brat p. Lisiewicza szefa kancelarii, ten zaś nie ma zamiaru ustępować z zajmowanego dotychczas stanowiska.

DYMISJA B. MIN. ROMOCKIEGO.

Wilno. 30 września. (AW.) Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż zarząd Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie przyjął dymisję dyrektora Izby m. min. Romockiego. Osoba następcy m. min. Romockiego jest narazie nieznana.

VENIZELOS ODWIEDZI WARSZAWĘ

Berlin. 30 września. (AW.) Przybył tu grecki prezydent ministrów Venizelos, powitany na dworcu przez przedstawicieli urzędu s. zagr. poselskiego i kolonii greckiej. Venizelos wyjeżdża za parę dni z Berlina do Warszawy.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Automobilistów,

że przeniosłem swoją pracownię z ul. Na Bajki 37, do własnego budynku przy ul. Janowskiej 80, Telefon Nr. 74-97, 8661t
Z wysokim poważaniem
Wydawnia Rysorów Samochodowych
A. S. Filipowicza — Lwów.

UROCZYSTOŚCI AMERYKAŃSKO-POLSKIE W DNIU 11 PAŹDZIERNIKA

Warszawa. 30 września. (AW.) Dzień 11 października rb., jako 150 rocznica bohaterskiej śmierci Rycerza Wolności Kazimierza Pułaskiego pod Savannah w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej będzie uroczystie obchodzony zarówno w Polsce jak i Ameryce. Młodzież szkolna weźmie udział w tym obchodzie. Min. oświaty polecił wszystkim Kuratorjum Okręgów szkolnych, by w podległych im szkołach zorganizowały w dniu 11 października obchody dla młodzieży.

MIN. BOERNER W PRZEMYŚLU.

Przemyśl. 30 września. (A). W piątek około godz. 1 i pół po południu przybył do Przemyśla autem ze Lwowa min. poczt i telegrafów inż. Boerner w towarzystwie prezesa Dyrekcji lwowskiej p. Moszoro. Pana ministra oczekiwał przed budynkiem poczty dyrektor urzędu pocztowego Isakiewicz, kierownik zarządu technicznego Romaszewski, starosta Michałowski, gen. Wieroński i komendant powiatowy PP. nadkom. Moritz. Pan Minister zwiedził tereny zakupione przez min. poczt pod budowę nowego, czteropiętrowego gmachu pocztowego, poczem przeprowadził lustrację urzędu. Żegnany przez przedstawicieli władz odjechał p. min. na lustrację dalszych urzędów pocztowych wojew. lwowskiego.

SZKOLENIE POLSKICH RYBAKÓW DO POŁOWU RYB NA PEŁNEM MORZU.

Warszawa. 30 września. (AW.) „Kurier Czerwony“ donosi z Gdyni, przybył tam z Hamburga niemiecki statek rybacki wydzierżawiony przez polsko-norweskie Tow. dla handlu i przemysłu w Gdyni dla połowu ryb na Bałtyku. Statek ten zaopatrzony jest we wszelkie przyrządy konieczne do połowów dalekomorskich. Załogę tymczasową stanowią rybacy niemieccy. Uczyć oni mają naszych rybaków nowych metod połowu. Wobec wyjąłowania z ryb terenów w pobliżu lądu, wszystkie towarystwa prywatne i morski urząd rybacki czynią wysiłki w kierunku umożliwienia rybakom połowów na pełnym morzu.

Przegląd prasy.

JESZCZE O ZMURZAŁYCH TYPACH.

„Polska Zbrojna“ pisze:

Miernikiem wartości każdej teorii są te wyniki, jakie daje ona w zastosowaniu praktycznym. Gdy mowa o parlamentarystyce współczesnej, ma on — jako doktryna — i naukę i życie przeciwko sobie.

Zapada zwierzchność narodu wcielana i realizowana być musi odmienną metodą. Metody tej poszukuje myśl współczesna. Myśl twórcza opuścić musi zmurszałe typy, niezdolne służyć obroną interesom i celom dzisiejszej państwowości.

Najistotniejszym, najbardziej ważkim czynnikiem życia państwowego jest rząd. On jeden obejmuje całokształt spraw państwowych, on jeden przygotowany jest do ich ważenia i decydowania. Pan marszałek Daszyński proponuje, by wziąć „spis klubów poselskich, ich liczebność i skład osobisty...“ No tak! Tylko że liczebność nie jest w tym wypadku argumentem intelektualnym, zaś skład osobisty... Zachowując cały należny szacunek względem sejmu, nie chaj nam wolno będzie spytać p. marszałka Daszyńskiego, czy zaprzeczyć, iż „skład osobisty“ przekonuje nas, iż jakkolwiek niewątpliwie pp. posłowie są ludźmi dobrej woli, posiadają zaufanie wyborców — lecz — lecz wielu jest w ich gronie takich, którym ich własni wyborcy nie powierzyliby zarządu i władztwa we własnej gminie, miejskiej czy wiejskiej, a którzy niemniej pretendują na zarząd i władztwo w olbrzymim państwie. Bowiem — stwierdzamy to bez urazy — co innego jest dobra wola i cnota obywatelska, a co innego odpowiedzialnie do danego działu uzdolnienie, horyzont myślowy i dane wykształcenio-we.

Domena sejmu jest kontrola rządu — ale kontrola nie oznacza władztwa nad rządem, nie oznacza i oznaczać nie może uczy-nienia z rządu igraszki w rękach „jakiejś większości“, większości stworzonej z za-łożenia nie „na długi czas“, powstałej dzięki chwilowemu „uzgodnieniu“ rozbieżnych programów, zaspokojeniu na czas „nie długi“ najpilniejszych apetytów partyjnych i... osobistych. Dla kontroli tej musi być znaleziona należyta forma i droga. Zdrowa, rzeczowa forma i droga.

Domena sejmu jest ustawodawstwo. W dziedzinie tej — dziedzinie, wymagającej studiów i przemyślenia, wszystkie parlamenty kontynentu ustąpiły batuty rządowi, ograniczając się do dyskusji nad jego przedłożeniami. Ilość ustaw, których projekty wniesione były przez członków parlamentu, jest znikoma. Przyspieszenie prac w tej dziedzinie, ich usprawnienie, pozostaje nadal aktualnym.

Domena parlamentu jest budżet. Ale dyskusja nad budżetem winna być dyskusją nad budżetem, rozważaniem dochodów i wydatków państwa, jego sił podatkowych, a nie terenem rozgrywek politycznej, okazją, przy której załatwia się wszystkie porachunki polityczne, partyjne i osobiste. Dyskusja nad budżetem winna być dyskusją nad budżetem — a nie piaszczyzną, w której rozgrywa się zagadnienia lokalnych ambicji, partyjnych interesów, rozrachunków z rządem, okazją do wytargowania ustępstw na rzecz warstw, klas czy frakcji.

Parlamentaryzm współczesny jest metodą wcielania pewnej zasady. Metody starzeją się, murszeją. — metody podlegają rewizji. — gdyby nie to, żylibyśmy ciągle w okresie zebrań stanowych. Metody raz zastosowane — w każdej dziedzinie — znajdują zawsze fanatycznych obrońców. Zmurszałe typy wydają się wielu obywateliom ciągle. Są to ci, którzy myśleć nie lubią, lub nie chcą.

Postęp świata polega na twórczej pracy jednostek, na przeciwstawianiu się ich i zwyciężaniu przez nich skostniałej ruiny myślowej mas. Zdobyć wiedzę i życia to wysuwanie myśli i pojęć, przeczących zakorzenionym pojęciom i myślom. Tak było. Tak jest. Tak będzie. Tak być musi!

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Firma „POLTYP“ Firma

hurtowny skład maszyn do szycia
Lwów, ul. JAGIELLOŃSKA 20
podaje do łaskawej wiadomości, że
z dniem 1 października br.

wprowadza dział ratalny

i przystępuje do sprzedaży maszyn do szycia na bardzo dogodnych warunkach.
Ceny umiarkowane. 8660n

Poszukujemy zdolnych agentów do sprzedaży maszyn do szycia. Dobry zarobek zapewniony. Zgłaszać się w godz. urzędowych.

Dr. F. LILIENTHAL

Prof. Konserwatorium wiedeńskiego
objął 8577n
kurs mistrzowski gry

na strzypcach w szkole Muzycznej im. Paderewskiego
we Lwowie. Wpisy od 11-7 ul. Miłkowskiego 11. Tel. 50-01.

Oferta elektryfikacyjna polskiego przem. węglowego i naftowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 września. (G) „Dobry Wieczór“ podaje, iż grupa przemysłowców naftowych i węglowych wystąpiła do Rządu z propozycją elektryfikacji 5-ciu województw, jednakże na zasadach odmiennych od propozycji Harrimana. W myśl tego projektu uwzględnione zostaną interesy samorządowe, których obrona była

przedmiotem znanych zastrzeżeń i sprzeciwów, podczas dochodzeń w sprawie koncesji Harrimana. Projekt Ministerstwa robót publicznych, przewidujący między innymi budowę wielkich linii przesyłkowych, wyzyskanie sił wodnych itd. jest przyjęty za podstawę projektu wymienionych grup.

==□==

Mac Donald obywatelem honorowym Nowego Yorku.

Londyn, 30 września. (AW.) Specjalny korespondent „Daily Herald“ donosi z pokładu okrętu „Berengaria“, iż Mac Donald otrzymał zaproszenie od zarządu miasta Nowego Jorku, aby wziął udział w uroczystościach nadania mu obywatelstwa honorowego Nowe-

go Jorku. Mac Donald zaproszenie przyjął. Wobec tego Mac Donald wprost z portu nowojorskiego, uda się do ratusza, gdzie w czasie dwugodzinnej uroczystości wręczony mu zostanie dyplom honorowego obywatelstwa Nowego Jorku.

Niedola kolonistów żydowskich w Palestynie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 września. (G) Donoszą z Wiednia: Korespondent „Neue Fr. Presse“ z Jerozolimy kreśli rozpaczliwy stan i nastrój wśród kolonistów żydowskich w Palestynie. Stracili oni zaufanie do administracji angielskiej, zarzucając jej, że rozmyślnie podsycała żywioły arabskie. Koloniści czują się opuszczeni i osaczeni ze wszystkich stron, i nie wierzą już w dobrą wolę rządu angielskiego, ani w komisję lepszą, która ma przybyć z Londynu. W komisji tej widzą podobną instytucję jak ta, którą w 1920 r. powołał Herbert Samuel. Po 10-ciu latach nie ocze-

kują koloniści od rządu niczego dobrego.

Jerozolima, 30 września. (PAT.) Po zgromadzeniach protestacyjnych w Jerozolimie, Haifie i Jaffie, zorganizowanych dla zaprotestowania przeciwko karom wymierzonym Arabom, winnym udziału w ostatnich rozruchach, Arabowie postanowili w najbliższą środę zamknąć wszystkie zakłady, przedsiębiorstwa i sklepy oraz zawiesić wszelką wogóle pracę w całej Palestynie, na znak protestu przeciwko wymierzonym karom.

==L==

WYKRYCIE SPISKU KOMUNISTYCZNEGO W SHS.

Białogród, 30 września. (PAT.) Policja wykryła nową organizację komunistyczną subsydjowaną i kierowaną z zagranicy. Członkowie tej organizacji powzięli zamiar dokonania napadu rabunkowego na oddział pocztowy znajdujący się na dworcu białogrodzkim. Zdobyte w ten sposób pieniądze miały być użyte na cele propagandowe. Do spisku zostali wciągnięci dwaj urzędnicy pocztowi Lumowicz i Dzięczek. Policji udało się wczoraj wykryć spisek, poczem dokonano aresztowań wśród członków organizacji, która składała się z 40 osób. Jeden z aresztowanych komunistów Bracanowicz oświadczył przedstawicielom władz, że wskaże im miejsce, gdzie znajdują się archiwa sekretariatu organizacji. W chwili, gdy żandarmeria prowadziła go we wskazanym kierunku, Bracanowicz zaczął uciekać. Skoro na wezwanie nie zatrzymał się policja zaczęła strzelać, przyczem komunista został zabity.

AMNESTJA NA LITWIE.

Kowno, 30 września. (AW.) Nowy rząd opracowuje projekt amnestji dla emigrantów, którym dozwolony będzie powrót na Litwę. Amnestja nie będzie dotyczyła tych, którzy brali czynny udział w wystąpieniach przeciwko państwu i dokonali morderstw politycznych, lub zajmowali się szpiegowstwem.

PERSONALJA.

Warszawa, 30 września. (zo). Nowo-mianowany dyrektor Departamentu Samorządowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Duch obejmie urządowanie w dniach najbliższych. Dotychczasowy dyrektor tego Departamentu przerwał swoje urządowanie.

UKRADŁ WAGON TRAMWAJOWY.

Filadelfia, 30 września. (AW.) Wydarzył się tu nienotowany w kronikach policyjnych wypadek kradzieży wozu tramwajowego. W chwili, gdy konduktorzy spożywali śniadanie na końcowej stacji, jakiś nieznany człowiek wskoczył do tramwaju i puściwszy motor w ruch skierował wóz w stronę miasta. Zaalarmowana policja na motocyklach puściła się w po-goń z pędzącym wozem. Dopiero po godzinnym prawie wyścigu udało się jednemu z policjantów wskoczyć na platformę i zatrzymać wagon. Sprawa dzony na policję sprawca czynu nie okazał skruchy, lecz oświadczył, że spełniło się wreszcie jego marzenie, by samemu móc pojeździć sobie z dowolną szybkością tramwajem. Na szczęście obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków.

SKON PATRJARCHY BAZYLEGO III.

Londyn, 30 września. (AW.) Zmarły patriarcha ekumeniczny cerkwi prawosławnej Bazyli III, liczył lat 93.

Moje biżuterje.

Mam ślicznych pereł równy rząd,

W usteczkach jak korale:

Używam ŻAKA „HEZADONT“

ELIKSIR, PASTĘ stale... 7968n

SKOMPROMITOWANY ARCYBISKUP PRAWOSŁAWNY.

Kowno, 30 września. (AW.) Arcybiskup prawosławny Eleuterjusz wyjeżdża wkrótce z Litwy do Moskwy. Był on w kontakcie z władzami sowieckimi, wobec czego jest on poważnie skompromitowany w oczach społeczeństwa rosyjskiego na Litwie.

ARMIA MONGOLSKA NA USŁUGACH ROSJI.

Tokio, 30 września. (AW). W Urdze, stolicy Mongolji sowieckiej, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu mongolskiego. Prezes rządu mongolskiego wygłosił przemówienie, w którym wskazał, iż Mongolia na podstawie umowy z Sowietami, obowiązana jest do wzięcia udziału w walkach przeciwko Chinom. Armia mongolska jest zmobilizowana i w zupełności przygotowana do walki.

ZAKAZ HANDLU ULICZNEGO W PAŃSTWIE WATYKAŃSKIM.

Rzym, 30 września. (AW). Z dużym zadowoleniem przyjęto w Watykanie oraz wśród pielgrzymów nowe zarządzenia gubernatora Watykanu zabraniające w obrębie miasta Watykanu wszelkiego handlu ulicznego i regulujące normy dla przewodników zawodowych na terenie Watykanu. Niestosujących się do nowych przepisów czekały wysokie kary.

NAPAD BANDYCKI W POCIAGU I TRAGICZNA ŚMIERĆ OPRYSZKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 września. (G) Dziś o godz. 1.10 w pociągu idącym z Białej Podlaskiej do Międzyrzecza na jadącego w przedziale I. kl. oficera Sztabu Generalnego kpt. Macieja Katylę napadł jakiś opryszek, raniąc kapitana kilkakrotnie nożem oraz kamieniem. Wobec energicznej postawy oficera, który mimo odniesionych ran bronił się, iakoteż możliwości nadejścia pomocy bandyta wyskoczył przez okno i dostał się pod koła nadjeżdżającego drugim torem pociągu osobowego, który zmiażdżył mu stopę i rękę. Pociąg zatrzymano. Rannego kapitana opatrzył jadący tym samym pociągiem lekarz, bandytę zaś przewieziono do szpitala, gdzie zmarł. Bandyta nazywał się Adolf Radwański.

LIST OTWARTY BUCHARINA DO PROLETARIATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 września. (G) Donoszą z Rygi: Wśród masy robotniczej w Rosji krąży legalnie wydany list otwarty Bucharina, który oświadcza, że Stalin wprowadził swoją osobistą dyktaturę. Bucharin twierdzi, że wybiła 12-ta godzina dyktatury proletariatu. Prasa sowiecka grozi Bucharinowi odwetem, a nawet banicją z Rosji.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 30 września. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalnie przebieg pogody 1 października: W dalszym ciągu pogodnie, na zachodzie rankiem mglisto. Noc chłodna (na wschodzie i południowym wschodzie nocne przymrozki), w ciągu dnia duże ocieplenie przy słabych wiatrach południowych.

Praktyczny Kurs

KONWERSACJI ANGIELSKIEJ

dla początkujących w godzinach wieczornych rozpocznie się 4 października w szkole języków 8639n

„ECOLE ROFORME“

ul. Piłsudskiego 14, II. p.

Problem stosunków polsko-bułgarskich.

Prasa bułgarska przynosi obecnie liczne artykuły o Polsce związane z niedawną wycieczką polityków i ekonomistów bułgarskich na PWK. Członkowie wycieczki po powrocie dzielą się ze społeczeństwem swymi wrażeniami podkreślając konieczność silniejszej jeszcze niż obecnie pracy nad zbliżeniem obu narodów. Wiadomo już także, że w październiku rozpoczyna się między obu państwami pertraktacje o zawarcie traktatu rozjemczego oraz handlowego.

Kwestja stosunków polsko-bułgarskich zasługuje na jak najbaczniejszą uwagę. Chociaż i dotąd nie brakło ni u nas ni w Bułgarii ludzi, którym sprawa ta leżała na sercu, — że wymienimy tu tylko min. T. S. Grabowskiego i śp. prof. B. Penewa — zrobionem jest dotychczas znacznie mniej, niż być powinno. Obecny poseł nasz w Sofii (min. Baranowski) działał i działa na tem polu wiele, szczególniejszą uwagę poświęcając właśnie kwestjom praktycznym. I owa wycieczka na PWK. wybrała się dzięki propagandzie wystawy prowadzonej przez poselstwo R. P. w Sofii. Jest zatem na dzieja, że akcja dawac będzie obecnie stale lepsze rezultaty.

Bułgaria jest obszarem dla nas niezmiernie ważnym, o ile chodzi o ustalenie wpływu polskiego w Europie południowo-wschodniej. Nie tylko dlatego, że leży na przejściu niemal z Europy do Azji i że graniczy z państwami, z którymi ustalone dobre stosunki już mamy, ale dlatego również, a co ogromnie jest ważnem: że w kraju tym krzyżują się w społeczeństwie różne wpływy postronne i orientacje, z których pewne przeciwstawiają się orientacji polskiej. Z różnych względów politycznych i gospodarczych Bułgaria jest obecnie krajem, którego całkowita (wykluczająca inne) sympatja pragnie zdobyć względnie utrzymać równocześnie Niemcy, Rosjanie, Węgrzy i Włosi. Polska — nie chcąc bynajmniej przeciwstawiać się propagandzie owych narodów, dbać musi jednak, by propaganda owa nie wytyczyła z Bułgarii zupełnie prądów polonofilskich.

Jeśli nie można dziś jeszcze mówić o tem, że któreś państwo jest centrum polityki bałkańskiej, to jednak mutatis mutandis za oś tej polityki uważać trzeba Bułgarię. Od tego jakie ona stanowisko zaimie, zależeć będzie utrzymanie albo zmiana obecnego stanu rzeczy na Bałkanie o tyle, że inne poszczególne państwa bałkańskie, jak dotychczas w szeregu problemów zajmowały jednakże a inne niż Bułgaria stanowisko. Chodzi o osiągnięcie trwałego porozumienia. Temu porozumieniu starają się przeszkodzić orientacje niemiecko-węgierska a także i włoska, nawet może i rosyjska. Sprzyjać zaś musi takiemu porozumieniu polityka polska.

Zacytuujemy pare zdań z pism bułgarskich z ostatnich artykułów o Polsce. Główny organ koalicji rządowej, „Demokratyczny Zgłoszenie” pisze 17 września m. in. „Delegacja bułgarska w czasie odwiedzin w Polsce była przedmiotem żywych sympatji. Tam się rozumie los narodu bułgarskiego, domagającego się prawa i sprawiedliwości... Warunki ekonomiczne Polski są bardzo bogate. Bułgaria znaleźć tam może godny uwagi rynek zbytu dla swego tytoniu, swych owoców, skór, itd., nabywając wzajemnie za to wytwory przemysłu polskiego... Port w Gdyni jest zwracającym uwagę wysiłkiem geniuszu polskiego”. Poważny dziennik „Słowo” tegoż dnia stwierdza, że między obu narodami istnieje żywa gorąca i niewzruszona sympatja, oba znajdowały się i znajdują w dosyć podobnych warunkach. I dalej: „Obecne wyniki osiągnięte przez polski geniusz we wszystkich dziedzinach są chlubą nie tylko dla Stowian, ale i dla całej ludzkości. Stwierdza to wystawa poznańska... Społeczeństwo bułgarskie życzyć sobie musi, aby mie-

dzy obu państwami wprowadzone zostały połączenia kolejowe bezpośrednie, poprzez Dunaj, ufając, że liczyć tu można na współpracę Rumunii”.

Stale żywe stosunki handlowe są jedyną realną podstawą do osiągnięcia pełnego zbliżenia między obu narodami. Warunki istnieją dla obu państw doskonałe, przyszła współpraca Gdyni z portami Morza Czarnego byłaby wielką obustronną korzyścią. Ma być wybudowany specjalny most na Dunaju, między brzegiem bułg. a rumuńskim (u Ruszczyku zapewne), co mieć

będzie zasadnicze znaczenie dla polskiej ekspansji gospodarczej. Także na obecnie być podpisana konwencja handlowa rumuńsko-bułg., co znacznie ułatwi tranzyt między Polską a Bułgarią przez Rumunię.

Oczywiście, nie można zaniedbywać i akcji kulturalnej. Wymiana profesorów a zwłaszcza studentów musi się odbywać w najszerzych rozmiarach. Tymczasem bowiem młodzież bułgarska kształci się najczęściej w Niemczech, gdzie napewno nie nastraja się przychylnie dla Polski. h-k b-l.

Dwa odczyty.

Juliusz Kaden Bandrowski oprócz świetnego talentu pisarskiego posiada również świetny dar żywego słowa. Od pierwszych zdań, których drobność i bladość jest obliczona na zatarcie szmerów sali układającej się do słuchania, widać, że on potrafi zapanować nad uwagą i ciekawością tak długo, ile sam zechce. Jeżeli ogranicza się do pięciu kwadransów, czyni to jakby z chęci pozostawienia niedosytu u tych, którzyby go mogli słuchać o wiele dłużej. Niesłabnące zainteresowanie podtrzymuje nawet zewnętrzna strona swych występów, bogata mimika, gestykulacja, szeregiem ruchów od najmniejszych do niemal gwałtownych, któremi niejako wciąga obecnych w sam proces własnego myślenia i mówienia. Daleki w tem wszystkim od przesady, objawia temperament czło wieka, który w każdej chwili daje poznać szczerą swych myśli, odczuć, obrazów. Ten bliski kontakt z publicznością zacieśnia jeszcze to, że Kaden - Bandrowski nie odczytuje rzeczy przygotowanych i do ostatek wyglądzonej przy biurku, w tym względzie nikogo nie oszuka kartka papieru, nad którą przelatuje samymi tylko palcami: jest to coś w rodzaju fetysza, charakterystyczny dla pisarza symbol jego właściwej pracy, sugestywny związek pomiędzy salą napełnioną tłumem a zwyczajnem zaciszeniem, gdzie dokonywa się jego trud kształtowania słowa.

W pierwszym odczycie p. t. „Walka o nową kobietę”, sposobem szybkich rzutów, Kaden-Bandrowski zarysował kilka problemów wieczyście żywnych, dotyczących stosunku dwu płci, uczynił to z humorem na wstępie i z poważnem pojęciem w drugiej połowie prelekcji. Zmieszcilo się tam wiele dowcipnych spostrzeżeń, tej wyrazistej plastyki szczegółów, tak charakterystycznej dla Kadena, wiele równie charakterystycznych swą zuchwałą trafnością zestawień, wiele dojrzałych refleksyj. Ale ta swobodna koczera była raczej tłem do rzeczy głębszych i bardziej osobistych, do spowiedzi z własnych doświadczeń twórczych. Mówił o trzech postaciach kobiecych, które wyprowadził w swych książkach i przez pół godziny publiczność miała rzadką, a jak sądzę: pełną uroku sposobność blizkiego obcowania z marzeniem, z wizją pisarza, w takiej formie w jakiej one w nim samym się tworzyły.

W tej części prelekcji słowem Kadena towarzyszył często ciekawy ruch: wygięte ku górze kołki obu rąk wędrowały po powietrzu tak jak u rzeźbiarza w chwili gdy ugniata formę z gliny. Ten kształtujący ruch był wrazem wewnętrznym przejęciem się sytuacją, która stwarzała jakby nawrót do czasu, kiedy postaci, dziś już zamknięte w książkach, majączyły tylko w chaotycznej miazdze. Jest zawsze wzruszające, gdy pisarz otwiera się z taką szczerością. Dlatego drugi odczyt p. t. „Faszysta czy komunista?” — odczyt, poświęcony powieści „Czarne skrzydła”, zupełnie pozbawiony żartobliwości czwartkowej kocerii, był naprawdę pięknym wieczorem.

Z tytułu wydawało mi się, że Kaden będzie polemizował z krytyką. Znalazłem w nim bowiem ten sam dziwołag, który mnie uderzył, gdy swego czasu w dwóch pismach, rewolucyjnym i narodowym, zauważyłem artykuły o powieści Kadena, jeden posadzający autora o komunizm, drugi podnoszący gwałt z powodu faszyzmu. Fakt że można te samą książkę postawić na dwóch przeciwnych biegunach, świadczy nie tylko o rozstargnieniu dzisiejszej krytyki, ale jeszcze iaskrawiej o takim nasyceniu umysłów namietnościami politycznymi, że nie są już zdolne do przyjęcia książki jako dzieła artysty, lecz przedewszystkiem szukają w niej wszystkiego, co mogło zaszkodzić lub podrażnić te właśnie namietności. Z tem łączy się inny, również znamienny niedostatek: czytelnik, a najczęściej i krytyk nie pojmuję, że dzieło sztuki, zajmujące się jakimś problemem niema obowiązku go rozwiązywać, wystarczy, jeśli go należyście postawi. Warto przypomnieć bezmyślne ataki na „Przedwiośnie”, właśnie z tej racji, że postawienie problemu wzięto za próbę jego rozwiązania.

Kadena „Czarne Skrzydła” dotyczy spraw tak ponurych i niepokojących, że nie mogły przejść wśród jakiegos jednolitego uznania. Wielka część czytelników nie rozumiała albo udawała że nie rozumie. Odczyt samego autora, powtarzany nawet w małych miasteczkach, daje wyjaśnienie tej książki, tak zresztą jasnej. Wyobrażam sobie, ile korzyści przynosi takie bezpośrednie zetknięcie autora z publicznością. Publiczność ma możność wejrzenia w jego warsztat, pozna jego pobudki i zamiary, a nade wszystko widzi powagę pracy pisarza, która nie ogranicza się do sklecenia zajmującej fabuły. „Czarne Skrzydła” nie są przeznaczone do rozrywki, ani do wypoczynku, jak zwykli traktować powieść ludzie o ustalonych godzinach zajęć dziennych. Te dwa grube tomy zawierają materiał do głębokich wzruszeń i do rzetelnych obrachunków z rzeczywistością.

Od kilku lat niepodobna wziąć do ręki tomiku poezji, że w nim nie znaleźć kilku bodaj wierszy, natchnionych grozą pracy robotnika, cierpieniem ukrytem gdzieś w podziemiach naszego życia. Istnieje nawet pewna grupa młodych poetów, którzy wogóle nie chcą wyjść poza te przedmioty. Sądzę jednak że wszystko co się tam mieści, jest dziecinne kwitleniem wobec meskiego głosu pracy Kadena. — Świat węgla, który on podniósł w żywiołowym skłóceniu zdeptanych dusz ludzkich, świat, odsłonięty w całej swej straszliwej maszynierii, zdaje się przemawiać w imieniu tych wszystkich pozornych kosmosów, tych ładów kapitału, organizacji i pracy, które tworzą nasz umiar życiowy, normę naszych dni. Wszyscy chyba czujemy owe głuche dygotania, wstrząsające gruntem, na którym stoja nasze domy, ich spokój, wygoda i bezpieczeństwo, niema dziś prawdopodobnie ani jednej zasady społecznej, której fundamenty sięgałyby jakichś głębi cichych i niewzruszonych. Kaden - Bandrowski na leży do tej linii pisarzy, którzy chcą być i są sejsmografem podziemi życia,

a równocześnie anteną dla jego wysokich westchnień i dla tych przeczuć, co dają się pochwycić z krzyżujących się prądów.

Jan Parandowski.

W sprawie grobowca śp. Jana Kasprowicza.

W 274 numerze „Gazety Warszawskiej” z dnia 24 września b. r. pojawił się artykuł p. t.: „Skandal z grobowcem Kasprowicza w Zakopanem”.

Stwierdzam, że napaść ta jest anonimowa i że jest oparta na fałszach. Zanim zaczepiony Komitet będzie mógł odpowiednio zareagować co nie może zaraz nastąpić, jest on bowiem rozrzucony po całej Polsce, czuję się w obowiązku wziąć na siebie całą odpowiedzialność za to, co się na Harendzie dzieje, i upraszam Szanowną Redakcję o zamieszczenie poniższego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, abym miał obowiązek rozpisac konkurs na projekt grobowca, natomiast prawdą jest, że Komitet już na pierwszym posiedzeniu polecił mi opracować projekt. Dodaje, że jeszcze przed powierzeniem mi roboty przez Komitet zwróciła się do mnie p. Maria Kasprowiczowa o projekt grobowca.

2) Nieprawdą jest, jakoby z powodu zalania wodą grobowca nie można było dotychczas przenieść zwłok poety do grobowca; natomiast prawdą jest, że nie dokonano tego przeniesienia z powodu braku funduszy na ukończenie wnętrza kaplicy i grobowca.

3) Nieprawdą jest, „jakoby zapomniał że w Zakopanem jest woda”.

4) Przed przystąpieniem bowiem do budowy zwróciłem się do specjalistów — którzy wykonali projekt odwodnienia.

5) Natomiast prawdą jest, że w trakcie budowy pokazało się podziemne źródło, które zalało czasowo podziemia.

Roboty dodatkowe, będące na ukończeniu, zapobiegły raz na zawsze zalaniu grobowca. Podziemia są obecnie zupełnie osuszone. Nieprawdą jest również jakoby przy tej sposobności przebudowywano grobowiec.

7) Sprawozdanie z wydatkowania funduszy na budowę było kilkakrotnie rozsyłane zainteresowanym. W tym roku będzie również rozestane po ukończeniu sezonu budowlanego.

8) Wszelkie roboty na Harendzie były stale omawiane z rodziną, która dokładnie jest poinformowana o prawdziwym stanie rzeczy. Autor artykułu powołał się na rodzinę ś. p. Kasprowicza w chwili, gdy zarówno p. Maria Kasprowiczowa, jak i zięć poety, profesor Janocki bawią za granicą. Ich oświadczenie się w sprawie artykułu jest chwilowo niemożliwe.

9. Nie prawdą jest, jakoby wartość dotychczasowej budowy była za niską w stosunku do wydatkowanej kwoty. Natomiast prawdą jest, że budowę prowadzono oszczędnie, najtańszym sposobem gospodarczym.

10) Zarzut projektowania grobowca „w stylu futurystycznym” nie nadaje się do dyskusji.

Zwracam się równocześnie do Ministerstwa W. R. i O. P., które udzieliło Komitetowi większej subwencji z prośbą o skontrolowanie stanu robót i rachunkowości Komitetu.

Karol Stryjeński.

Specjalista chorób pęcherza, nerek i dróg moczowych
Dr. JULIUSZ MONIS
Lwów, ul. Akademicka 1.21.
powrócił. 86201

Co się dzieje na Dalekim Wschodzie.

W wydarzeniach na Dalekim Wschodzie zarysował się w ostatnich dniach przełom. Ton pism sowieckich i oficjalnych enuncjacji rządu moskiewskiego stał się bardziej zdecydowany. Do konkretnych kroków, poczynionych w dniach ostatnich przez władze rosyjskie, zaliczyć należy przede wszystkim wręczenie posłowi niemieckiemu noty dla rządu chińskiego w sprawie popierania przez Chińczyków organizacji „białych“ partyzantów. W nocy tej oświadcza rząd rosyjski, że już niejednokrotnie zwracał uwagę rządu chińskiego na systematyczne napady białogwardystów na oddziały rosyjskie. W swych poprzednich notach rząd sowiecki podkreślał niebezpieczeństwo, jakie w sobie kryje akcja partyzantów kontrrewolucyjnych na pograniczu mandżurskim i domagał się od władz chińskich podjęcia kroków w kierunku rozwiązania oddziałów białogwardystów, posiadających swe organizacje na terytorium Chin. Jednakowoż, jak z komunikatów władz rosyjskich na Dalekim Wschodzie wynika, rząd chiński dotychczas nie uczynił, by położyć kres szkodliwej działalności rosyjskich białogwardystów, a prócz tego systematycznie nieścisłymi informacjami wprowadzi w błąd opinię publiczną o sytuacji w strefie granicznej.

Nota podnosi dalej, że za czynnem poparcia władz chińskich odbywa się na pograniczu mandżurskim systematycznie przetrzymywanie większych partyzanckich oddziałów na terytorium rosyjskim. W związku z tem rząd rosyjski podkreśla, iż cała odpowiedzialność za wytworzenie obecnej sytuacji na pograniczu chińsko-rosyjskim spada wyłącznie na rząd nankijski. Równocześnie zaznacza rząd moskiewski, iż w razie powtarzania się podobnych zjawisk zmuszony będzie podjąć energiczną akcję w kierunku ich zwalczania.

Cała treść i ton noty sowieckiej noszą wszelkie cechy ultimatum, co przy obecnym napięciu rosyjsko-chińskim na specjalną zasługuje uwagę.

Ostatnie komunikaty radia moskiewskiego donoszą o ponownym zaostreniu sytuacji na Dalekim Wschodzie. — Jak z komunikatów tych wynika, w dniach ostatnich w okręgu linii kolejowej Wschodnio-Chińskiej pojawiły się w dniach ostatnich liczne uzbrojone oddziały rosyjskich białogwardystów.

proceeding na pograniczu wojnę podjazdową z bolszewikami.

Dnia 24 września w pobliżu stacji Po granicznaja oddziały chińskie zaatakowały sowieckich strażników granicznych. Tego samego dnia w okolicach Połtawki żołnierze chińscy przeszli granicę i napadli na pracujących w polu wieśniaków. Jeden wieśniak został przytem ciężko ranny. Po pewnym czasie Chińczycy cofnęli się na terytorium chińskie, uprowadzając ze sobą większą ilość koni.

Wypadkom na Dalekim Wschodzie poświęcił w tych dniach swe okolicznościowe przemówienie komisarz dla spraw wojskowych, Woroszyłow, który po manewrach na granicy zachodniej wziął udział w uroczystości, zorganizowanej dla żołnierzy, włościan i robotników Białorusi sowieckiej. Mówił między innymi, oświadczył Woroszyłow: „Militaryści chińscy prowokują nas do wojny. Rząd sowiecki nie pójdzie jednak na ten provokacji imperialistów, i dlatego konsekwentnie prowadzi w dalszym ciągu politykę pokojową“. — Dalej stwierdza Woroszyłow, że Rosja sowiecka uniemożliwił będzie zawsze wszelkie próby imperializmu

światowego w kierunku naruszania granic ZSSR. Armia czerwona jest przygotowana do czynu i potrafi dać należną odpawę tym wszystkim, którzy spróbowaliby naruszyć integralność państwa proletariackiego“.

Z Mongolii nadeszła w tych dniach wiadomość o mobilizacji armii mongolskiej. Tak zwana „Ludowa republika mongolska“ (pozostaje w bardzo bliskim kontakcie z ZSSR, a armia mongolska podlega kontroli sowieckiego komisarza dla spraw wojskowych. Na czele mongolskich sił zbrojnych stoją minister spraw wojskowych Makserdżan i naczelny wódz Czołbalsan. Armia mongolska składa się wyłącznie z konnicy i oddziałów technicznych (oddziały radio-telegraficzne itd.). W czasach pokojowych liczebność armii mongolskiej wyraża się cyfrą 6.000 żołnierzy, podczas wojny jednak może Mongolia wystawić armię dziesięć razy większą. Mongołowie są znakomitymi jeźdźcami, a dlatego ich kawaleria może bolszewikom oddać niemałe usługi. Wystąpienie Mongołów na arenę wojenną de facto podwaja siły zbrojne ZSSR na Dalekim Wschodzie.

nące powoli i brzęczące, jak pszczoły „Haurioty“, na których brać akademicka poznać tajemnice lotu.

Ten zaś, który zauważyłby w niedzielę odróżnia się bardzo od naszych codziennych.

Jest to dwupłatowiec typu „Albatros“ z silnikiem „Mercedes“ mocy 120 KM. Płatowce tego typu w ilości dwu sztuk zostały ofiarowane Kom. woj. LOPP we Lwowie przez Dep. Aer. M. S. Wojsk. dla celów propagandy. Jeden z płatowców został wyremontowany jeszcze w ub. r. i służy dotychczas, mając poza sobą kilkanaście lotów propagandowych. Drugi zaś do niedawna znajdował się jeszcze na warsztacie reperacyjnym. Płatowiec ten przechodził nie remont, lecz raczej przebudowę, gdyż zmieniono w nim wiele rzeczy, jak sterowanie, umieszczenie silnika i inne, które wyszły mu tylko na korzyść tak, że od pierwszego płatowca różni się nie tylko w szczegółach konstrukcyjnych, ale i pod względem cech w locie. Należy zauważyć, że silniki do tych płatowców zostały też wyremontowane w warsztatach LOPP.

Rzeczy te należy podkreślić z zadowoleniem, gdyż są one jaskrawym dowodem rozwoju naszego kom. woj. LOPP, którego port lotniczy w Skniłowie jest od dłuższego już czasu ośrodkiem rozwoju lotnictwa cywilnego we Lwowie. Niewątpliwie zbliżający się tydzień lotniczy da okazję tym liczny rzeszom członków L. O. P. P., które co miesiąca wpłacają do niej kas 50 gr. — do naocznego przekonania się jak celowo i umiejętnie jest ich grosz użyty. T. J.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ULSTRY, RAGLANY JESIENNE

Najmodniejsza największy wybór reklamawowe ceny

MOTYLEWSKI-TERICH Lwów

Plac Marjacki i Hotel George'a
Tel. 47-44. n8561

NA JESIEŃ I ZIMĘ

Ostatnie Nowości na suknie, kostiumy, płaszcze, jumpary damskie poleca w olbrzymim wyborze Firma:

Antoni Uwiera

Lwów — ul. Halicka 10

Filje w Tarnopolu, Strypu, Drohobyczu i Tarnowie.

Udziały się ulgi w spłatach. 7528n

Postulaty „Ukraińców“ w Rumunii.

Rumuński prezes Rady ministrów, Juliusz Maniu, przyjął w tych dniach delegację ludności ukraińskiej z posłami Krakalją i Andrejaszczukiem na czele, która przedłożyła premierowi szereg postulatów mniejszości ruskiej w Rumunii, zamieszkującej głównie gminy pograniczne w Bukowinie. Delegacja uskarżała się na zupełny brak szkół z ruskim językiem wykładowym w dzisiejszej Rumunii, przyczem podkreśliła, że za rządów austriackich Rusini mieli na Bukowinie 200 własnych szkół powszechnych, jedno se-

narium nauczycielskie, cztery gimnazja i cztery ruskie katedry na uniwersyt. w Czerniowcach. Wszystkie te zakłady naukowe zlikwidowane zostały przez poprzednie rządy rumuńskie. Przez wzgląd na to, że 80 procent ruskiej ludności wiejskiej w Rumunii rekrutuje się ze zwolenników stronnictwa narodowo-chłopskiego, delegacja oczekuje że rząd pana Maniu, spełni wszystkie życzenia ludności ruskiej i przedewszystkiem otworzy na Bukowinie odpowiednią ilość szkół z ruskim językiem wykładowym.

Nowy płatowiec.

Wczoraj dnia 29 bm. rozrzucał nad naszym miastem ulotki płatowiec, który ani kształtem ani „głosem“ nie przypominał nam naszych płatowców, które widzimy codziennie, do których wobec tego przyzwyczailiśmy się, tak, że nie zwracają już naszej uwagi. — Szczególnie mieszkańcy okolic lotniska znają je bardzo dobrze i poznają już nawet z daleka. I tak powszechnie znanym i coraz rzadziej spotykanym u nas

jest „Junkers“; za to coraz częściej i liczniej widzianym jest od niedawna nowy płatowiec pasażerski „Fokker“. Również znane są nam płatowce wojskowe jak „Potez 25“, „Potez 27“, oraz mało już spotykany „Potez 15“, wreszcie „Breguet 19“ i zwinny, szybki jak strzała „Spad 61“ na których to uprawiają się w sztuce latania i walce powietrznej obrońcy naszych błękitów. Często także widzujemy su-

SOMERSET MAUGHAM.

13)

Zdala od cywilizacji.

Z cyklu: „Samotne dusze“.

przekład autoryzowany J. Sujkowskiej
(Ciąg dalszy.)

— Tuan Cooper jest zły dla malajskich ludzi.

— Odejdź teraz.

Służący odszedł w milczeniu.

Warburton pozostał sam na sam ze swoimi myślami. W wyobraźni jego majaczyła sala klubowa w Kuala Solor, dżentelmani we flanelowych garniturach, siedzący naokoło stołu i popijający whisky i dżyn. Śmiech, gwar! Ktoś opowiada historyjkę o księciu Walji w Marienbadzie.

Pałł go wstyd, tragiczny wstyd! Czuł się złamany i nieszczęśliwy.

Snob! Wszyscy uważają go za snoba. A on uważał ich zawsze za zanych ludzi i jako prawdziwy dżentelman nie dawał im nigdy odczuć swojej wyższości, pomimo, że było to środowisko niższego rzędu. Teraz ich nienawidził. Jednakże nienawiść do nich była niczem w porównaniu z nienawiścią do Coopera. Gdyby przyszło do bitki,

Cooper byłby go pokonał. Po tłustej, czerwonej twarzy rezydenta spływały łzy głębokiej udręki. Przesiedział na werandzie parę godzin, paląc papierosa za papierosem. Żałował, że niespooczywa już pod ziemią.

Zjawił się chłopiec z zapytaniem, czy przebrać się do obiadu. Ależ naturalnie! Zawsze przebrał się do obiadu. Dzwignął się z trudem z rzesła. Włożył koszulę ze sztywnym gorsem oraz wysoki kołnierzyk, pozem zasiadł do ładnie przybranego stołu. Usługiwali mu, jak zwykle dwaj chłopcy, podczas gdy dwaj inni poruszali wielkimi wachlarzami.

W oddalonym o dwieście kroków bungalowie spożywał swój niedziny posiłek Cooper, ubrany tylko w sarong i w boso, bosy i brudny. Prawdopodobnie, jedząc czytał powieść kryminalną.

Po obiedzie Warburton zasiadł do napisania listu. Sułtan był nieobecny, napisał więc prywatnie i poufnie do jego przedstawiciela. Cooper jest bardzo do brym pracownikiem pisał — cóż, kiedy nie można z nim wytrzymać. Grają sobie nawzajem na nerwach w okropny sposób. Uważałby za wielką łaskę,

gdyby jego pomocnika przeniesiono gdzieś indziej.

Wysłał list na drugi dzień rano przez specjalnego gońca. Odpowiedź nadeszła w dwa tygodnie później razem z miesięczną pocztą.

Był to list prywatny i brzmiał jak następuje:

Kochany Warburtonie! z

Nie chcę odpowiadać urzędowo na Twój list. Wole to załatwić drogą prywatną. Naturalnie jeżeli ci tak bardzo na tem zależy to odniosę się z Twoją prośbą do sułtana ale wolalbym tego nie robić. Wiem, że Cooper jest nieoszlifowanym diamentem, ale to zdolny człowiek, przeszedł dużo na wojnie i należy mu się jakaś szansa. Uważam, że przywiązujesz zbyt wielką wagę do różnic klasowo-towarzyskich. Pamiętaj, że czasy się zmieniły. Naturalnie ładna to rzecz być dżentelmanem, ale nie tak ważną jak kwalifikacje i pracowitość. Uważam że przy odrobinie tolerancji stosunek Twój do Coopera ułożyłby się zupełnie znośnie.

Twój szczerze oddany

Ryszard Temple.

List wypadł z ręki Warburtona. Łątwo było czytać między wierszami. Ryś Temple, którego znał od dwudziestu lat, Ryś Temple człowiek pochodzący z zupełnie dobrej rodziny, uważa go za snoba i dlatego tak potraktował jego prośbę. Warburton poczuł się nagle zniechęcony do życia. Świat, do którego należał zapadł się w otchłań. Przyszłość należy do gorszej generacji. Generacji reprezentowanej przez Coopera, śmiertelnie znienawidzonego Coopera. Wyciągnął rękę, aby napisać szklanke, i na ten gest stanął przed nim starszy służący.

— Nie wiedziałem, że tu jesteś.

Malajczyk podniósł list. Ach, więc na to czekał.

— Tian, czy tuan Cooper odjedzie?

— Nie.

— Będzie nieszczęście.

Przez chwilę słowa te nie odbiły się w umyśle rezydenta żadnym echem. Ale tylko przez chwilę. Nagle wyprostował się w krześle i spojrzał na służącego, cały zamieniony w słuch.

— Co to ma znaczyć?

— Tuan Cooper jest niesprawiedliwy względem Abasa.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Wtorek

Remigjusza

Jutro: NPM. Róż.

Wschód słońca 5:38

Zachód 17:20

TEATR WIELKI.

Wtorek 1 października o godz. 7.30 w. „Paganini”, gośc. wyst. M. Wawrzakowicza.

Sroda o godz. 7.30 „Traviata”, gościnnie występ St. Korwin-Szymanowski.

TEATR MAŁY.

Wtorek 1 października o godz. 7.30 w. „Pociąg widmo”.

Sroda o godz. 7.30 „Pociąg widmo”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ostrzegam”, w gł. roli La Plante.

CASINO: Lon Chaney: „Na zachód od Zanzibaru”.

CHIMERA: „Córka pułku”.

FATAMORGANA: „Poliemajster Tagiejew”.

KOPERNIK: Emil Jannings we filmie „Grzechy ojców”.

LEW: „Port marzeń”.

MARYSIENKA: Emil Jannings we filmie „Grzechy ojców”.

PALACE: „Żywy trup”.

PASAŻ: „Zemsta Hiszpana”.

STYLOWE: „Kiki” — Tancerka z Folies Bergeres. II. „Zdeptyany honor”.

==□==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. I). Wystawa Dzieł Sztuki artystów malarzy St. Matzkego, Fr. Taubesa, I. Trusza, oraz grafika St. Szwarcza z Krakowa. Otwarta codziennie od 10 do 15 popoł.

==□==

— Z Teatru Wielkiego. Dziś we wtorek 1 bm. „Paganini” Lehara z gościnnym występem M. Wawrzakowicza, który na niedzielnym przedstawieniu wzbudzał zachwyty swym ślicznym głosem i doskonałą grą. Cała obsada z p. Hermanową na czele daje świetne przedstawienie i salwy śmiechu na widowni towarzyszą grze naszych ulubieńców. Zawsze niezawodny Tatrzanski, p. Brzeska, świeżo pozyskana Stankówna, budzą żywą sympatię na widowni.

— Występy Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. Dyrekcji Teatrów udało się pozyskać na dwa występy znakomitą śpiewaczkę Korwin-Szymanowską, która swoją wysoką kulturą śpiewaczą, doskonałą techniką, pięknym głosem podbiła stolicę zarówno jak i Lwów, a licznymi koncertami propaguje sztukę polską zagranicą. Partnarami znakomitej artystki będą pp. Bedlewicz i Płonński. Przy pulpicie kapelmistrzowski J. Lehrer. Pierwszy występ w środę w „Traviacie”.

— „Wielki Kram”. Wkrótce bo już 5 bm. odbędzie się na scenie Teatru Wielkiego premiera rozslawionej już dziś w całej Polsce i zagranicą, trzyaktowej komedii B. Shawa p. t. „Wielki Kram”, w przekładzie Florjana Sobienieńskiego. Przedstawienie to będzie równocześnie inauguracją działalności artystycznej nowokreowanego Teatru Premier, który z tą rozgłoszą sztuką wyjeżdża w podróż artystyczną po całej Polsce. Wielce aktualne problemy polityczne i zagadnienia ogólnospołeczne zaprawione świetną a przymem właściwą wielkiemu pisarzowi, wytworną satyrą, jakoteż rewelacyjną wprost grą narnakomitszego aktora obecnej sceny polskiej, Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, kreującego główną rolę „Króla”, stwarzają całość artystyczną tej miary, że cała prasa stolicy, Krakowa i zagranicą, nie mogła się odnieść do tego dzieła inaczej, jak tylko z najwyższym entuzjazmem i zachwytem. Próby pod reżyserią dyr. Frączkowskiego są już w pełnym toku.

— Z Teatru Małego. Na afisz Teatru Małego wraca na dwa dni pełna nastroju sztuka „Pociąg widmo” pod reżyserią C. Strzeleckiego. W głównych rolach pp. Rasińska, Nowińska, Z. Barwińska, Bielecki, Kierczyński i Strzelecki.

==□==

— Walka o nową kobietę. Juliusz Kadea Bandrowski wygłosi na ogólne żądanie po raz drugi i ostatni ciekawy odczyt p. t. „Walka o nową kobietę” z względu na to, że na ostatni odczyt o kobiecie poważna ilość osób nie otrzymała biletoów wstępu. Odczyt odbędzie się w Kasyńce Literackiej ul. Akademicka w piątek 4 bm. o godzinie 8 wiecz.

— Kluby szachowe we Lwowie istniejące wyłoniły z pośród siebie komitet dla urządzania turnieju o mistrzostwo Lwowa na rok 1930. Postanowiono, że turniej od-

KINO LEW

DZIŚ PREMIERA. Wspaniałego dramatu erotycznego „PORT MARZEN”

W głównych rolach: Mary Philbin, partn. Conrada Veldta i Fred Mackaye. Nadto doskonałe uzupełnienie programu

Walka o samowystarczalność gospodarczą.

Tydzień umiejętnej sprzedaży towarów krajowych. Dnia 26 października br. rozpocznie się zorganizowany przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej „Tydzień umiejętnej sprzedaży towarów krajowych”. W chwili obecnej akcja popierania przemysłu krajowego prowadzona przez LSG. w ciągu roku zdołała w części przełamać wśród kupujących brak zaufania do krajowej produkcji przemysłowej. Zorganizowanie umiejętnej sprzedaży towarów krajowych będzie więc następnym etapem walki prowadzonej przez LSG. z importem zbytnim. W poczynaniach swych zarząd centralny Ligi liczy na poparcie ze strony kupiectwa, którego obywatelskie stanowisko daje gwarancje powodzenia akcji. (LSG.)

Polskie mydła i kosmetyki mogą z powodzeniem rywalizować z zagranicznymi. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu wykazała, jak świetne wyniki osiąga polski przemysł mydlar-

ski i perfumeryjny - kosmetyczny. To też ogromna suma 9 milionów złotych wydana w ciągu pierwszych 6 miesięcy roku bieżącego na zagraniczne kosmetyki i mydła jest przynajmniej w 80 procentach wydatkiem całkowicie zbytnim, którego możnaby uniknąć bez ograniczenia potrzeb naszych w tej dziedzinie. Poza snobizmem u nas panującym, jedną z przyczyn utrudniających walkę z tą pozycją importu jest pomijanie przez wielu właścicieli składów perfumeryjny - kosmetycznych i drogerijnych wyrobów krajowych przy dekoracji okien wystawowych, co utrudnia kupującej publiczności zaznajomienie się z produkcją krajową. Wobec tego LSG. postanowiła zwrócić się z apelem do właścicieli składów drogerijnych i perfumeryjno-kosmetycznych i mydlarskich o większe poparcie dla przemysłu krajowego w zakresie dostępnym sprzedawcom. (LSG.)

będzie się 10 bm. o godz. 18 w lokalu Kawiarni Centralnej, pl. Halicki 7. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz komitetu dr. Henryk Schauder w godzinach wieczornych lub skarbnik komitetu inż. O. Piotrowski, ul. Piłsudskiego 11a. Oprócz daru honorowego, ufundowanego przez gminę dla mistrza Lwowa, są zapewnione liczne nagrody.

— Chór Z. O. R. Zawiadamia się, że próby odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki w lokalu Związku Oficerów Rezerwy pl. Mariacki 4. Początek prób dla tenorów: w poniedziałki o godz. 17.30, zaś w środy i piątki o godz. 18, dla basów: w poniedziałki o godz. 18, zaś w środy i piątki o godz. 17.30. W tych godzinach przyjmują się nowych członków. Pierwsza próba powakacyjna odbędzie się 2 października br.

— Zmiany ustroju w Konserwatorium P. T. M. we Lwowie. Na wniosek Ministerstwa WR i OP wprowadza się w bieżącym roku szkolnym obok dotychczasowego typu Konserwatorium również podział na: 1) szkołę męską, 2) szkołę zawodową (średnią), 3) szkołę wyższą.

W szkole zawodowej i w szkole wyższej istnieją seminaria nauczycielskie. Obok tych 3 typów szkół pozostaje nadal Konserwatorium dla uczniów, którzy w niem rozpoczęli naukę w latach ubiegłych i nie reflektują na złożenie egzaminu do szkoły niższej, zawodowej lub wyższej.

Blizszych informacji udziela kancelaria Konserwatorium P. T. M. we Lwowie, ul. Chorażczyzna 7/III p.

— Nowi profesorowie w Konserwatorium P. T. M. Polskie Towarzystwo Muzyczne pozyskało w obecnym roku szkolnym dla Konserwatorium trzy nowe siły nauczycielskie: dla klasy skrzypcowej prof. Henryka Czaplińskiego, pierwszorzędnego pedagoga i skrzypka wirtuoza ucznia Sevcika, Thomsona i Auera, dla klasy śpiewu solowego prof. Romana Lubienieckiego, wybitnego śpiewaka, dla klasy fortepianowej prof. Leopolda Muenzera, znanego i cenionego pianistę. Kurs mistrzowski gry fortepianowej prowadzi prof. Bronisław Poźniak.

— „Rodzina Sieroca dzieci po poległych w obronie Lwowa i kresów wschodnich” potrzebuje w tej chwili koniecznie natychmiastowej pomocy ogółu mieszkańców Lwowa. Zbytecznym jest tłumaczyć, jak trudno w obecnych ciężkich czasach utrzymać tak duży Zakład, oraz ile troski powoduje zbliżanie się zimy, gdy wszelkie zasoby wyczerpane. Rodzina Sieroca potrzebuje w tej chwili wszystkiego: żywności, opału, odzieży, obuwia, bielizny, koldier, pomocy naukowych, a także naczyń gospodarczych i sprzętów domowych, szczególnie łóżek, bo stary inventarz nie odnawiany już wprost się rozpada. Ufamy jednak, że Lwów, który nam dotąd zginąć nie dał, poratuje nas raz jeszcze darami w gotówce i w naturze, więc sieroty nasze nadal żywymy i wychowamy. Dary w w naturze prosimy oddawać w samym w kładzie przy ul. Szymonowiczów 6. za pokwitowaniem, a pieniądze przyjmuje również kasa Hurtowni Tytoniowej, pl. Mariacki 10, oraz Administracja pism lwowskiej. Za Zarząd: Emilia Jędrzejowiczowa, Jadwiga Ostrowska, Jan Bielski.

==□==

— Dyrektor lasów państw. inż. St. Kaczkowski wyjechał w dniu 28 bm. w sprawach urzędowych do Warsza-

Ludzie areny.

W dniach najbliższych rozpoczyna my druk powieści Henri de Montherlant p. t. „Ludzie areny” (Les Bestiaires) w przekładzie Jana Parandowskiego.

Henri de Montherlant należy do młodej generacji pisarzy francuskich, wśród których zajmuje stanowisko odrębne i wybitne. Każda jego książka daje powód do obfitej dyskusji w krytyce. Jest to bowiem indywidualność śmiała i niepospolita. Nazwano go człowiekiem renesansowym ze względu na meski stosunek do życia, żądę przygód i ukochanie zdrowego, silnego ciała. Jego książki „olimpijskie”: „Raj w cieniu mieczów” i „Jedenastu przed Złotą Bramą” są wspaniałym hymnem sportowego uniesienia. Opiewał wojnę, dzieci i ołtarze. Szczery i głęboko wierzący katolik odkrył w swej śródziemnomorskiej duszy włókna, które go łączą ze starożytnym pogaństwem. Natura niespokojna, nieokiełznana, nie dająca się usidlić wygodami żadnego środowiska, Montherlant przenosi się nieustannie z miejsca na miejsce, nie jak podróżnik, ale jak człowiek, spragniony ciągłych zmian i niewyzyskanych refleksów.

Krajem, do którego jednak wciąż powraca jest Hiszpania. Ród hrabiów de Montherlant ma tam swe stare korzenie. Jego przodkowie pilnowali stosów św. Inkwizycji. On sam przywykł uważać powietrze iberyjskie za najstosowniejsze dla swych płuc. W Hiszpanii doznał najsilniejszych wrażeń, występując na arenie jako matador. „Ludzie areny” zawierają jego własne przeżycia. Osłonięty nazwiskiem Albana de Bricoule, podaje nam własny szczery głos, głos uniesienia wobec igrzysk, kobieć, miast, przyrody, ludzi hiszpańskich, w stylu zwartym i prężnym jak napięte mięśnie.

Cyganika i niezrównanego recytatora prof. Czesława Krzyżanowskiego. — Piękny cel, jak i wybitni wykonawcy ściągnęli napewno cały Lwów o godz. 5-tej do sali Kasyna. 8557

— Wyższe kursy francuskie Towarzystwa Przyjaciół Francji we Lwowie, rozpoczynają VII. rok pracy. Początek kursów od 8. 10. Wpisy od 1. 10 w gimnazjum III. ul. Batorego 1. 5. od 6 do 8 wieczór. Oplata miesięczna 6 zł., akademicy 4.50 zł.

Prof. Dr. Antoni CIESZYŃSKI

specjalista w chorobach zębów i jamy ustnej, operator i roentgenolog

powrócił i ordynuje 7589k przy ul. Batorego 38 I. p. Telefon 24-48.

— Aresztowanie oszusta. Funkcjonariusz Wydziału śledczego przytrzymał w dniu wczorajszym i odstawił do aresztów sądowych niejakiego Suchera Spiegla, liczącego 36 lat, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej 1. 42b, pod zarzutem zbrodni oszustwa. Spiegla, nie posiadając gotówki, potrzebnej do otwarcia sklepa, przez przeciąg kilku lat pobierał towary od miejscowych hurtowników. Blaufeldów przy ul. Furmańskiej, Kaufera przy pl. Gołuchowskich i innych, wysławiał weksle a następnie towary odsprzedawał detalistom. W ostatnim czasie Spiegla zakupił u wspomnianych hurtowników zapas towarów na kwotę 4.000 zł., które od reki sprzedał, poczem zaraz w następnym dniu odmówił wykupu weksli. Dodać wkońcu należy, że Spiegla w ciągu pięciu lat ostatnich nie wykupił żadnego świadectwa przemysłowego ani też nie płacił żadnych podatków.

— Karygodna nieostrożność szofera. W dniu wczorajszym o godz. 14 szofer Kazimierz Onyszko, prowadzący samochód prywatny nr. 8506, najechał na ul. Stryjskiej na przechodzącą przez jezdnię wraz z dzieckiem Emilję Obrzydową, zamieszkałą przy ul. Stryjskiej 1. 26, która skutkiem najechania doznała złamania lewej nogi w kolanie, oraz obrażeń na całym ciele, podczas

wy i powraca w dniu 3 października b. r.

— Dnia 29 września br. odbyło się w Sygniówce zebranie, złożone z gospodarzy, robotników, przedstawicieli miejscowych instytucji, na którym p. poseł dr. Zdzisław Stroński złożył sprawozdanie poselskie, poczem przedstawił szczegółowo program pracy obozu marszałka Piłsudskiego, a następnie wskazał, które dziedziny życia miejscowego powinny być podjęte i zrealizowane.

Po referacie zabierali głos licznie zebrani uczestnicy, rozpatrzywszy szczegółowo wszystkie sprawy uchwalono utworzyć ścisłą organizację dla kierowania pracą społeczną.

— Delegacja emerytów pocztowych a p. Ministra poczt i telegrafów. Złona Centralnego Związku Małopolskich emerytów, wdów i sierót przy ul. Ochronek 1. 1 interwenjowała w nie dziele, 29 września br. u bawiącego we Lwowie pana Ministra poczt i telegrafów, w prezydjum dyrekcji pocztowej, delegacja stowarzyszenia w osobach p. Szymańskiego i p. Ożarskiego emerytów pocztowych, wyrażając panu Ministrowi gorące podziękowanie emerytów pocztowych byłych państw zaborezych, za przychylnie załatwienie nieprawnych potraczeń.

Delegacja prosiła również pana Ministra o jak najrychlejsze zrównanie emerytów państwowych (pocztowych) i wojskowych z emerytami polskimi, analogicznie, jak zrównano emerytów kolejowych, tudzież prosiła delegację o przywrócenie odebranych im ulg kolejowych. Pan Minister przyjął bardzo łaskawie delegację i zapowiedział, że w sprawie zrównania emerytów byłych państw zaborezych z emerytami polskimi prowadzona jest w łonie Rządu obszerna debata, co zaś do ulg kolejowych to przy zrównaniu z emerytami polskimi przywrócone będą im te ulgi.

Pan Minister obiecał ze swej strony poprzeć te sprawy. Następnie udała się delegacja do pana Prezesa poczt i telegrafów Moszory, któremu przedstawiła te same postulaty i uzyskała również zapewnienia gorącego poparcia.

— Staraniem Koła Sympatyków Ochronki przy Głównej Szkole Gosp. dom. w Snopkowie odbędzie się w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego w sobotę dnia 5 października 1929 o godzinie 20. koncert pod protektorem JW. Pani Wojewodziny hr. Gołuchowskiej z łaskawym współudziałem artystki opery Fr. Plattówny, pianistki Ireny Danekówny, art. op. Romualda

gdy syn jej Tadeusz, liczący dwa lata, odniósł ranę na głowie. Zawiezany lekarz Pogotowia Ratunkowego po opatrzeniu obu ofiar szoferskich harców, pozostawił wymienionych opiece domowej. W jaki sposób szofer został ukarany — raport policyjny nie wspomina.

— Echa krwawego zaiscła w cyrku. Donieśliśmy wczoraj pokrótce o zaiscieniu krwawem, którego widownią był cyrk przy ul. Kopernika w czasie zapasów, odbywających się na jego arenie. Dochodzenia policyjne wykazały, że do cyrku przybyli onegdaj na przedstawienie dwaj bracia, Józef i Aron Hölzerowie w towarzystwie kilku innych osobników. Dyrektor imprezy, Paweł Musajew zeznał, że od kilku dni przychodziłi Hölzerowie na przedstawienia i z jakichś bliżej nieznanych powodów zapowiadali, że wywołają wielką awanturę i pobiją obu dyrektorów, Piotra i Pawła Musajewów. Ci z obawy, aby zapowiedź awanturników nie przemieniła się w rzeczywistość, postanowili obu Hölzerów usunąć z cyrku. Z tego powodu wywiałą się awantura, w czasie której Hölzer pchnął nożem dyr. Piotra Musajewa w brzuch. Zawiezany lekarz Pogotowia Ratunkowego założył ciężko rannemu opatrunek prowizoryczny, poczem go przewiózł do sanatorium przy ul. Listopada. Obu braci-nożowców aresztowano.

— I motocyklista często jedzie nieostrożnie. Ilko Krysy, robotnik miejski, zajęty był wczoraj po południu zamiataniem ulic, gdy nadjechał motocyklem nr. 90.828 słuchacz Politechniki, Jan Kwiatowski i potracił Kryse, który upadł na jezdnię i doznał potłuczenia.

— Kradł bilety tramwajowe. Aresztowany został wczoraj Jarosław Pastuszenko, 16-letni uczeń szkoły handlowej, zamieszkały przy drodze Wuleckiej, za systematyczną kradzież biletów tramwajowych. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim dwa bloczki biletów, przedstawiających wartość 80 zł. Pastuszenkę przytrzymał konduktor, któremu przedstawiony przez Pastuszkę bilet wydał się podejrzanym.

— Włamywacze i złodzieje przytrzymali. Policja aresztowała wczoraj Emila Lewickiego, liczącego 28 lat, notowanego i karanego, zamieszkałego w Zniesieniu nowem, za kradzież garderoby z zamkniętego mieszkania Leontyny Kobatowej, zamieszkałej na Helance, l. 11. Większą część łupu odebrano. — W ręce policji wpadł Izak Dornhelm, liczący 29 lat, notowany i karany złodziej kieszonkowy, zamieszkały przy ul. św. Marcina, l. 25, za kradzież portfela na przystanku tramwajowym obok dworca głównego na szkodę dra Teodora Zajaca. — Jego śladem do aresztów policyjnych podążył Nussan Misza, zamieszkały przy ul. św. Michała l. 15, przytrzymały na kradzieży pieniędzy na szkodę Marii Gottliebowej na przystanku tramwajowym obok dworca Podzamcze.

— Włamanie. Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do pracowni krawieckiej Jakóba Piórkowskiego w Rynku l. 18, skąd skradł futro i materię sukienne.

Z życia prowincji. Dnia 29 bm. zjechało do Jaryczowa Nowego z okazji uroczystego obchodu ku czci króla Jana Sobieskiego, okoliczne włościactwo i organizacje przyspos. wojskowe go. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem i podniosłem kazaniem miejscowego proboszcza, poczem przemówił do zebranych o znaczeniu obchodu dr. Bajorek, delegat TSL. ze Lwowa, kreśląc sylwetkę kr. Jana Sobieskiego. Następnie zebrani udali się do Domu Ludowego, gdzie wygłosił obszernie przemówienie o znaczeniu pracy dla Państwa w Małopolsce Wschodniej p. poseł dr. Zdzisław Stroiński. Zebrani w dużym skupieniu wysłuchali przemówienia, poczem informowali się o przebiegu życia państwowego. Dalszą część uroczystości wypełniły brodukcje młodzieży szkolnej.

„Kopernik”
„Marysienka”

Niebywały rekord powodzenia osiąga film „GRZECHY OJCÓW” z asem ekranu, wszechświatowym artystą
Emilem Janningsem
Dawne zniżki nieważne, nowe legitymacje wydaje dyrekcja kinoteatru „Marysienka” codziennie od godziny 5-tej do 7-mej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Za obrazę — życie.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Grzegorz Dudek 23-letni, woźnica, analfabeta, oskarżony o skrytobójcze morderstwo, popełnione na koledze Janie Tyżaju.

Oskarżony wraz z Tyżajem był rozwozicielem pieczywa w piekarni „Snop”. Tyżaj chłop silny pokpiwał sobie ze słabszego Dudka i na tem tle powstawały między nimi częste spory a nawet bójkę. W dniu 19 marca br. powstała między nimi znów kłótnia, po której Tyżaj uderzył Dudka w twarz. Ponieważ zniechęcał go widział dziewczęta w kuchni i naigrawały się z Dudka, uczył on wielki wstyd i jak zeznał nie mógł w nocy zasnąć, bo „dostawał niespokojne myśli”. Wtedy to powstał w duszy jego zamiar zamordowania Tyżaja. Nie mogąc usnąć, wstał, poszedł do piekarni i oświadczył kierownikowi, by szukał sobie dwóch nowych parobków, bo „jutro ani Tyżaja ani jego nie będzie, dostanie za Tyżaja 6 lat, ale go nauczyć”.

Tego dnia wieczorem Dudek poszedł do swoich znajomych, gdzie zabawił się grą w karty a około północy wrócił do piekarni. Tu wziął ze sobą żelazny drąg i udał się do stajni, gdzie spał Tyżaj. Ponieważ na tym samym tapczanie spał również Jarekko, Dudek w obawie, by przez omyłkę jego nie zabił, obudził go i kazał mu wstać, gdyż ma zamiar zamordować Tyżaja. Kazał mu przytem zachowywać się cicho, by Tyżaja nie zbudzić. Jarekko starał się odwieść Dudka od tego zamiaru, ale bez skutku. Wobec tego starał się obudzić Tyżaja i szarpał go za nos ale ten spał tak twardo,

że na szarpanie jego nie reagował.

Po chwili wszedł do stajni trzeci parobek Posiadły i wtedy Jarekko wialemniczył go w zamiary Dudka i obaj zaczęli go od tego odwozić. Oskarżony jednak machnął ręką i oświadczył, że ich to nie powinno obchodzić. Jarekko sądząc, że Dudek już uspokoił się, ułożył się do snu, Posiadły znów widocznie nie przywiązywał wagi do tych pogroźek oskarżonego i również oddalił się.

Po chwili, a było to 20 marca w nocy Jaremkę obudził ze snu jakiś głuchy loskot. Gdy zerwał się z pościeli zobaczył Dudka stojącego nad tapczaniem Tyżaja i godzącego drągiem w jego głowę. Jarekko rzucił się ku mordercy a ten zadawszy jeszcze jeden raz ofierze, odrzucił drąg i ze słowami „macie tu swego Janka, z niego już nic nie będzie” uciekł ze stajni. Na tapczanie pozostał trup Tyżaja ze strasznie zmasakrowaną głową.

Po drodze, jak stwierdzono w śledztwie, spotkawszy posterunkowego, kazał się aresztować, bo zabił człowieka. Opowiedział na policji spokojnie całe zajście i pytał „ile za to dostanie”. Ponieważ motywy zbrodni nasuwały pewne podejrzenia co do stanu umysłowego mordercy, poddano go badaniu psychiatrów, którzy orzekli, że Dudek wprawdzie „posiada umysł ograniczony”, zresztą jednak jest zdrow.

Rozprawę prowadzi wicepr. Antoniewicz oskarża prok. Vondrausz broni dr. Aleksandrowicz.

Oskarżony przyznał się do zbrodni, podając że nie mógł darować obrazy. Wyrok zapadnie dziś.

Czem się zajmuje Izba Handlowa.

Sekcja handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej na posiedzeniu w dniu 28. września b. r. pod przewodnictwem wiceprezesa Izby, Józefa Litwinowicza, ustaliła szereg opinii w sprawie zwyczajów handlowych, a w szczególności co do miejsca postawienia do dyspozycji górczy, kosztów opakowania farb i lakierów, sposobu płatności ceny kupna zegarków, bonifikacji za kamień w handlu wapnem, opłacania odsetek i sposobu dostawy złomu w handlu żelazem, udzielania zniżek ceny przez komisjonera w handlu zbożem, przy ubezpieczeniu płodów od

gradobicia, wysokości prowizji pośrednika przy sprzedaży skrzyń, oraz wysokości prowizji przy komisowej sprzedaży nierogacizny oraz obowiązku komisjonera ubezpieczania nierogacizny od padnięcia lub zarazy. Poza tem zaopiniowano projekt obwieszczenia o godzinach handlu dla miasta Przemyśla, projekt zmiany norm opracowania statystyki handlu zagranicznego, sprawę zaprowadzenia dwurazowego urzędowania w magazynach i ekspedycji towarowej w Tarnopolu, projekt ograniczenia służby doręczania poczty w drugim dniu Świąt Wiel-

kiejnocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia, sprawę sprzedaży pończoch w handlu obuwiem, oraz szereg prośb o koncesję na dom bankowy we Lwowie, na załatwianie formalności celnych w urzędach celnych we Lwowie, o zamianowanie biegłym sądowym o zezwolenie na wysprzedaż we Lwowie. Ponadto uchwalono na wiosnę r. Schleichera interweniować w Kasie Chorych w sprawie zbyt rygorystycznego egzekwowania zaległych wkładek. W końcu wiceprezes Litwinowicz złożył sprawozdanie o wyniku interwencji delegacji Izby Przemysłowo - Handlowej u p. Prezesa Izby Skarbowej w sprawie stosowania wyższych stawek przeciętnej wyzyskowności przedsiębiorstw nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

Kronika jarosławska.

Zmiany personalne. Z powodu nadzarpanego stanu zdrowia przeszedł na własną prośbę w stan nieczynny za stępcą starosty powiatowego p. Marjan Schally, pełniący swe obowiązki od roku 1918. P. Schally typ wzorowego pracownika, niezmiennie sumienny, życzliwy dla stron, z którymi wypadało mu stykać się w ciągu swego urzędowania, taktowny w wystąpieniach na zewnątrz, a przede wszystkim pojmował swe obowiązki po obywatelsku, z myślą o dobru Państwa. To też z przykrością dowiedzieli się opinia publiczna tutaj, że ostatni urop zdrowotny nie spełnił swej roli dostatecznie, lecz że p. Schally zmuszony jest oddać się dalszemu leczeniu i z tego powodu przechodzi na emeryturę. Administracja państwowa traci w nim dzielnego pracownika, zaś tutaj społeczność zasłużonego urzędnika-obywatela.

Dotychczasowy dyrektor tutejszego oddziału Banku Polskiego p. Reczusiński przechodzi z dniem 1 października na emeryturę z racji wysłużonej ilości lat, jego zaś miejsce obejmuje wicedyrektor Banku Polskiego z Przemyśla p. Karol Fahlbüch.

Uciecie poznańskich oszustów. Przed kilkoma tygodniami zjawili się na tutejszym bruku dwóch osobników, z których jeden legitymował się nazwiskiem Mieczysława Zagrodzkiego, drugi zaś Marjana Rozpluchowskiego; obaj „dżentelmeni” mieli być spółnikami w interesach drzewnych, dla których zjechali do Jarosławia. Zamieszkawszy w hotelu, od razu rozpoczęli prowadzić szeroki tryb życia nie zawierając jednak żadnych transakcji handlowych. To zwróciło uwagę tutejszych organów policyjnych. Po nitce do kłębka via Poznań przekonał się komisarz PP. że podający się za M. Zagrodzkiego jest w rzeczywistości Władysławem Maciejewskim, oszustem poznańskim na szkodę tamtejszego Banku Spółek Zarobkowych w wysokości ponad 30.000 zł., zaś pp. Rozpluchowski w istocie jego spółnikiem w tym „interesie”. Maciejewskiego i Rozpluchowskiego aresztowano — mąż Rozpluchowskiej opuścił na dzień przed aresztowaniem Jarosław, udając się rzekomo do Poznania, dokąd też wysłano odnośne o jego podróży relacje.

O szpital wojewódzki dla chorych na jaglice. Dnia 23 bm. przybył do Jarosławia p. dr. Górski, delegat Mm. Pracy i Opieki Społecznej w towarzystwie naczelnika wydziału z województwa lwowskiego p. Maszkowskiego celem zbadania w Moszczanach tutejszego powiatu tamtejszych terenów poklasztornych pod budowę wojewódzkiego szpitala dla chorych na jaglice. W komisji towarzyszyli obu delegatom starosta powiatowy p. E. Prezentkiewicz, lekarz powiatowy dr. O. Grzegorzewski oraz kierownik ośrodka zdrowia dr. Holzberger.

Wed.

Z Zabierzańskich

Marja Kuhnrowa

po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 23 września 1929 w sanatorium Tatra, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbył się dnia 25 września b. r. z krypty przedpogrzebowej na cmentarzu w Kezmarmku (Czechosłowacja) o którym to smutnym obrzędzie zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Mąż z synem rodzeństwo i rodzina

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę dnia 5 października br. o godz. 8 rano w kościele OO. Jezuitów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

OSKAR SCHNELL

ziemianin, długoletni Marszałek ziemi złotychowskiej 8621

zmarł dnia 29 września zaopatrzony św. sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1-go października o godzinie pół do pierwszej w Firlejówce koło Krasnego.

Perypetje reżyserów filmowych.

Podziwiamy często obrazy krajów egzotycznych na srebrnym ekranie filmowym, ale ani na chwilę nie przyjdzie nam na myśl, że podczas zdjęć takich obrazów, zdarzają się nieraz sceny melodramatyczne. Warunki, w jakich się dokonują zdjęcia bywają czasami wprost niebezpieczne.

Członkowie ekspedycji filmowej, która w dziewiczych puszcach afrykańskich dokonywała zdjęć do filmu „Królowie puszczy” („Pori”), obiegającego obecnie w tryumfie kinematografy europejskie, opowiadają w prasie zadziwiające rzeczy.

W myśli scenarjusza, murzyni ze szczepu „masajów” mieli zwyciężyć w walce z murzynami ze szczepu „wambulu”.

Stało się, jak sobie życzyła reżyserka, masaje pokonali wambulów, ale po zwycięstwie chcieli natychmiast po zabić jeńców i... spożyć ich na surowo. Ekspedycja sprzeciwiła się stanowczo takiemu śniadaniu „à la fourchette”. Masaje nie tańc swego niezadowolenia i dziwili się, dlaczego biali nie pozwalają im zjeść wroga, którego pozwolili im zwyciężyć. Ekspedycja tłumaczyła szeroko masajom powody zakazu, ale kawalerowie masajscy, których obowiązuje swoisty kodeks, tłumaczyli niemniej gorąco białym, że nie mogą, nie mają prawa się ożenić, dopóki nie umaczą swych mieczy we krwi wroga.

Dopiero jeden ze sprytniejszych reżyserów ekspedycji obszedł to prawo, wytłumaczywszy murzynom, że mogą umrać miecze we krwi mały, która padła na placu boju całkiem przy padkowo. Kawalerowie masajscy zgodzili się na ten kompromis i wszystko już dalej poszło gładko. Wspaniały hipopotam, którego udało się ekspedycji upolować, pogodził zwycięzców ze zwyciężonymi. Mięsem tego olbrzyma podzielili się wszyscy dosyć.

Podobny wypadek zdarzył się za drugim razem. Jedna partja murzynów miała stoczyć bitwę z drugą. W zapale walki wodzowie wpadli w szal wojenny i gotowi byli stoczyć walkę na śmierć i życie.

Z trudem udało się ekspedycji otoczyć szalonych wodzów i uspokoić ich przykładaniem rąk do czoła. Po tym wybuchu wodzowie zasnęli i spali 24 godzin. Gdy się zbudzili i zabrali znów do bitwy, byli już spokojniejsi, ale trzeba było ich bacznie obserwować, by nie wpadli znów w „święty” entuzjazm.

I film „W szponach diablicy”, wyświetlany obecnie w Polsce, ma swoją historię. Obrazy do niego nakręcano na wyspie Majorce, słynnej z pobytu na niej mistrza tonów Chopina.

Scenariusz wymagał sfilmowania bójki dwóch dziewcząt hiszpańskich, piorących bieliznę nad strumykiem.

Po długich poszukiwaniach ekspedycji udało się wynaleźć taki strumyk, który w zupełności odpowiadał wymaganiom. Strumyk ten płynął w pobliżu wioski rybackiej San Vincente.

Wynaleziono dwie dziewczyny niezwykłej urody. Miały one odegrać rolę walczących praczek. Udano się wreszcie do strumyka i ku wielkiemu zdziwieniu nie zastano go na swoim miejscu. To jest, właściwie, zastano tylko jego ślady. Strumyk nabierał wody do piero w godzinach wieczornych, w dzień słońce wypijało wszystką wodę z koryta.

Musiano filmować scenę nad wieczorem, kilka razy, gdyż zawsze nadchodzący zmrok przerywał pracę w połowie. Ale nie na tem koniec kłopotu. Bójka dziewcząt nie udawała się, gdyż obie były wzorem uprzejmości hiszpańskiej, która nie dopuszcza do zrobienia komuś krzywdy. Jenny Jugo, gwiazda ekspedycji miała bić się z jedną z Hiszpanek. Hiszpanka, za każdym razem, gdy uderzyła Jenny Jugo, przerywała grę i przepraszała gorąco przeciwniczkę. Dziewczynie wydawało się, że ciosy jej pięści były zbyt silne dla wykwintnej artystki. Trzeba było kilka razy rozpoczynać

zdzjęcia, aż nareszcie skończyło się na tem, że walczące kobiety pocichu przepraszały się, tarzając się po ziemi

przed obiektywem aparatu. Tylko bardzo uważny spozstrzegacz dojrzy na obrazie niuanse tej grzeczności.

Borgia Dalekiego Wschodu.

Gdy przyszedł marszałek chiński Czang Tso Lin był jeszcze młody i stał na czele bandy rozbójników, został pewnej nocy otoczony przez wojska cesarskie, którym udało się go dopędzić. Żona jego, córka handlarza koni, była wtedy przy jego boku. Położenie rozbójnika wydawało się bez wyjścia. Czang Tso Lin mógłby być przedostać się przez linię wojsk cesarskich, ale delikatna jego żona nie zniosłaby takiej ucieczki.

Wziął ją przeto na ramiona czunhuz olbrzymiego wzrostu i siły i przedniósł przez linię nieprzyjacielskie z narażeniem życia. W kilka dni później przyszedł na świat syn Czang Tso Lina, Czang Suh Ljang, który obecnie rządzi Chinami pod nazwą „młodego generała”.

Znanemu podróżnikowi i dziennikarzowi duńskiemu Helsenowi udało się zdobyć wywiad z Czang Suh Ljangiem. Wywiad ten przyszedł mu z wielką trudnością, gdyż „młody generał” nie nawidzi prasy.

Pałac Czang Suh Ljanga znajduje się w południowej dzielnicy Mukden. Zbudował go przed 12 laty Czang Tso Lin, mieszając w jego stylu modernizm z krótką starożytnością. Przed wejściem do pałacu tkwi rozpostarty parasol, aby złe duchy nie miały dostępu do budynku. „Audjencja” wyznaczona została na godzinę 4-tą, ale trzeba było czekać do godziny 7.

Od śmierci Czang Tso Lina w pałacu nastała cisza. Za życia jego było tu zawsze gwarno i rojno. Zadziwiała liczba dzieci. Nikt z otoczenia marszałka nie umiał powiedzieć, ile ich było. Czang Tso Lin miał wielki harrem. Duch zmarłego dotychczas jeszcze panuje w pałacu. Czang Tso Lin zmodernizował Mukden. Nie przez wprowadzenie krótkich włosów, spodni oxfordzkich czy black-bottomu, lecz przez założenie wielu boisk sportowych i licznych parków.

Służba do dziś dnia opowiada jeszcze o obyczajach, jakie panowały na dworze marszałka. Nie jadał on nigdy narodowych potraw chińskich, za wyjątkiem prosa. Gdy goście byli w pałacu, podawano na stół najwytworniejsze dania, jak zupa z gniazd jaskółczych, łapy niedźwiedzia, pletwy rekina itp. Marszałek nigdy nie jadał ryżu. Dania były tak drogie, że Czang Tso Lin nigdy nie zdradzał jaka była ich cena. Po obiedzie marszałek lubił grywać w mah-yongga. Jeżeli zauważył, że partner jego przegrywał i nie miał już pieniędzy, umiał delikatnie tak operować w grze, by partner mógł się zupełnie odegrać, lub wygrać potrzebna mu sumę. Przyjaciół Czang Tso Lina wygnano dziś z pałacu.

Syn otoczył się gromadą młodzieńców, których ludność nazywa generałami od tańca. Wielu z nich nie ro-

bi, posiadając tylko tytuł adiutantów. Czang Suh Ljanga. Świta ta droga kosztuje.

22 generałów przejechał miliony Eleganci noszą garnitury angielskie. Jeden pokazuje z dumą kodaka, którego nie chciał mu odmówić protektor. W pałacu żyje dotychczas pamięć strasznego mordu, popełnionego na dwóch przyjaciółch młodego generała, generałach Yang Yu Ting i Czang Yin Hu-ta. Pokój, gdzie ich zamordowano, leży tuż obok pokoju przwień. Czang Suh Ljang przyjął wtedy obu bardzo uprzejmie i kazał im poczekać na siebie, wymawiając się, że idzie zastrzyknąć sobie morfina. Gdy wyszedł do salonu wpadł policmajster Mukden, Gu i wraz z policjantami rozpoczął strzelanie do obu gości. Trupy leżały na dywanie aż do następnego popołudnia.

Gdy Czang Suh Ljang ujrzał martwych przyjaciół, udał zdenerwowanie i napisał do rodzin zamordowanych, że dzieci ich będą moimi dziećmi. Kazałem wydać 100.000 dolarów na pogrzeb ofiar. Nie mogę zrozumieć motywów zbrodni: nie wiem kto i dla czego ją popełnił. Czyn ten żywo przypomina zbrodnię Cezara Borgii, który również kazał zawezwać dwóch swych przyjaciół, Nobili Orsini i Vitello i kazał ich zamordować, a potem wylewał izy krokodyły nad ich zgłębem.

Właściwie, Borgia Dalekiego Wschodu jest doradca Czang Suh Ljanga, starszy Marszałek Sun Czang Feng. Jego to opinia publiczna obwinia o dokonanie mordu. Marszałek pocieszał na drugi dzień „młodego generała”, że co się stało, już się nie odstanie. Stary zbir mrugał przytem porozumiewawczo oczyma, jakby mówił jedna, dwie zbrodnie więcej, czyż to nie wszystko jedno.

Pałac leży na samej granicy Chin i Japonii. Jeżeliby pewnego dnia zagroziła generałowi jakaś poważniejsza awantura, wystarczy, by wysunął rękę, a będzie już na terytorium japońskim. I ta ostrożność znamionuje czło-wieka renesansu.

Po długim oczekiwaniu na audjencję, zjawia się nareszcie Czang Suh Ljang. Jest to młody, pięknie zbudowany mężczyzna. Ale wygląda jak widmo. Na twarzy jego przelatują jakieś cienie. Dodaje im ponurości ciemne jedwabne ubranie. Twarz „młodego generała” jest dziwnie ruchoma, jakby tam pod skórą przelatywały płomienie. Władca Mandżurji załatwia się szybko z dziennikarzami i ginie w drzwiach władczych do wnętrza pałacu.

Dłużej można go oglądać na niezliczonych obrazach filmowych, do których chętnie pozuje, gdyż uwielbia kino i bywa stałym jego gościem.

==

Warszawie, Al. Szucha 10. Wpisowe wynosi zł. 40 od samochodu.

W dniu 7 października uczestnicy zjazdu będą mogli wziąć udział w wyścigach w okolicy Wilna, względnie w zabawie sportowej „poszukiwanie li-sa”.

Wyścigi konne M. T. Z.

PROGRAM X-go DNIA ZAWODÓW.

Gonitwa I. Nagroda 800 zł., płaska, dystans 1600 m. 1) Zambezi K. hr. Roztworowski, 2) Bohun L. Krzczunowicz, 3) Poluks L. Krzczunowicz, 4) Klejnot ppłk. T. hr. Komorowski, 5) Alarm K. hr. Roztworowski.

Gonitwa II. Nagroda 1000 zł., dla koni arabskich, dystans 1600 m. 1) Izarra R. ks. Sanguski, 2) Parys J. Czerkawski, 3) Hebe St. P. „Janów”, 4) Książę A. Wolk-Laniewski, 5) Hanun T. Raciborskiej.

Gonitwa III. Nagroda 600 zł., z płotami, dystans 2800 m. 1) Nalwiny J. Skolimowski, 2) Et II W. Gutowskiego, 3) Barkarola Gr. Of. 13 DAK, 4) Ataman II pułk. Karatiewa, 5) Pusztka J. Skolimowski, 6) Ave A. Rojowski i St. Kuźnicki, 7) Banco II Gr. Of. 21 p. ul., 8) Dina mir. St. Dembińskiego, 9) Sanacja ppłk. T. hr. Komorowski, 10) Pola Negri L. Krzczunowicz, 11) Bystrzyca por. Sobalskiego, 12) Gulliver M. i T. Babeckich, 13) Nigme P. i St. Zarczewskich, 14) Sac a Vin por. Donnera.

Gonitwa IV. Nagroda 800 zł., z przeszkodami, dystans 3600 m. 1) Bakfisz mjr. Wsłoucha, 2) The Flapper por. Wójcicka, 3) Roguza rtm. Karczewski, 4) Polish por. Gromnicki, 5) Ewiva por. Donnera, 6) Dunaj II L. Krzczunowicz, 7) Ognista por. Miklewski, 8) Ramkor Gr. Of. 21 p. ul., 9) Pamiątka por. Rutkowski, 10) Półksiężyc Gr. Of. 13 DAK.

Gonitwa V. Nagroda 2000 zł., dla koni arabskich, dystans 1800 m. 1) Marokko R. i J. hr. Potockich, 2) Kassya R. ks. Sanguski, 3) Urga R. i J. hr. Potockich, 4) Caid R. ks. Sanguski, 5) Haszysz St. P. „Janów”.

Gonitwa VI. Nagroda 800 zł., płaska, dystans 1600 m. 1) Marpessa P. i St. Zarczewskich, 2) Esmeralda por. Aleksandrowicz, 3) Kama Zb. Horodyskiego, 4) Włot można Gr. Of. 4 p. ul., 5) Nalwiny J. Skolimowski, 6) Bajadera K. Rojowski i St. Kuźnicki, 7) Gulliver M. i T. Babeckich, 8) Arpad mjr. Dembińskiego.

Nasze typy: I. Alarm, Klejnot, II. Hanun, Hebe, III. Pusztka, Pola Negri, IV. Polish, The Flapper, V. Marokko, Haszysz, VI. Esmeralda, Marpessa.

==

ZAPASNICTWO.

Turniej zapasniczy, 11-ty dzień turnieju rozpoczął się walką wiedeńczyka Bachratiego ze Schwarzbaurem, w 7 min. zwyciężył Bachrati. Przybyły mistrz świata, słynny Rosjanin Petrowicz, w 1 min. pokonał Bryknera. Walka Pooschoffa z silnym Schneidrem po 20 min. dała wynik remisowy. Fenomenalny student z Chorwacji Stibor w 38 min. pokonał brutalnego Karscha. Szecherbiński po 1 godz. i 4 min. pokonał Gruenberga.

Dziś we wtorek walki budzą szczególne zainteresowanie. Największą sensacją jest decydująca walka Szeckera ze Stiborem, pozatem Bartnik—Szecherbiński, Karsch—Stoll, Petrowicz—Samson, i decydująca Schneidra z Pooschoffem.

PILKARSTWO.

Warszawscy piłkarze zaproszeni do Jugosławii. Kluby jugosłowiańskie pragnęłyby zaprosić na tournée po Jugosławii któryś z polskich zespołów. Drużyna polska ewentualnie wyjechałaby po ukończeniu rozgrywek ligowych i w drodze powrotnej mogłaby rozegrać jeden lub dwa mecze w Austrii.

Stogowski będzie grał w Polsce. Dowiadujemy się, że doskonały środkowy pomocnik TKS Stogowski, który wstąpił do Polonii, nie rozegrał w niej jednak żadnego spotkania, wystąpił definitywnie w barwach drużyny stołecznej na meczu z Ruchem w dniu 6 października.

STRZELECTWO.

Mistrzostwa świata strzeleckie w r. 1931 mają odbyć się w Warszawie. Dowiadujemy się, że strzeleckie mistrzostwa świata w r. 1931 rozegrane mają być w Warszawie. Dojście do skutku tego projektu byłoby jeszcze jednym sukcesem organizacyjnym sportu polskiego.

PLYWACTWO.

Świetny wynik Bocheńskiego. Bocheński, studiujący stale w Gandawie, osiągnął w biegu pływackim 100 m stylem dowolnym znakomity czas 1:05.

GRY SPORTOWE.

Mecz hasey z Czechkami. Mecz hasey Polska—Czechosłowacja rozegrany zostanie w Warszawie w dniu 6 października. Skład drużyny stołecznej oparty będzie wyłącznie na zawodniczkach stołecznych.

Sport.

Zjazd Gwiazdzisty do Wilna.

Z okazji otwarcia szosy Wilno—Ejszyki—Grodno, Wileński Automobilklub w porozumieniu z Automobilklubem Polski urządza w dniu 6 października Zjazd gwiazdzisty do Wilna.

Zjazd ten jest dostępny dla wszystkich członków polskich klubów automobilowych, którzy przybędą do Wilna na punkt zborny w dniu 6 października nika między godziną 15 a 17.

Punktem zbornym w Wilnie będzie dziedziniec pałacu reprezentacyjnego, ul. Uniwersytecka 8.

Uczestnicy zjazdu, którzy udowodnią wizami przebycie w dniach 5 lub 6 października dystansu co najmniej 250 km. dróg bitych (przy drogach mieszanych 1 km. drogi gruntowej be-

dzie zaliczonym za 2 km. szosy) otrzymają brązowe plakiety pamiątkowe. Jednocześnie przewidziane są plakiety srebrne dla tych uczestników, którzy w ciągu 24 godzin przebędą trasę co najmniej 750 km. Uczestnik ubiegający się o srebrną plakietę winien wystartować nie wcześniej niż o godzinie 15 dnia 5 października i udowodnić wizami przebyta trasę.

Samochody biorące udział w zjeździe będą zaopatrzone w dwa napisy czerwone na białym tle: „Zjazd Gwiazdzisty do Wilna”.

Zgłoszenia do udziału w zjeździe należy kierować do Wileńskiego Automobilklubu w Wilnie, ul. Wileńska 33 lub też do Automobilklubu Polski w

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Niestychany skandal finansowy w Anglii.

AFERA CLARENCE HATRY.

Niestychany skandal finansowy wstrząsnął — jak onegdaj donosiliśmy — City londyńską, wywołując sceny dramatyczne oddawną niepamięć. Ma my tu do czynienia z aferą na wielką skalę, która rzuca jaskrawe światło na stosunki powstałe po wojnie w sferach gorączkowo rzucających się na wszelką szansę zdobycia bogactwa.

Kim jest Hatry, którego nazwisko wypełnia szpalty pism londyńskich? Wypląnął on na widownię niedawno, w okresie spekulacji powojennych. Znany był w City, jako zręczny spekulant, który szedł na wszelkie, najbardziej ryzykowne przedsięwzięcia. Kilka lat temu w roku 1924 powiniął mu się noga. Nazwisko jego pozostawało w ścisłym związku z katastrofą Commercial Corporation of London w tej to katastrofie mnóstwo ludzi straciło ogromne majątki. Sam jednak Hatry wyszedł z bankructwa ręką obronną i, co najciekawsze, o roli jego w całej sprawie przedkładał zapomnienie. Zręcznością, umiejętnością oddziaływania na ludzi prędko odzyskał on zaufanie i ze zdwojoną energią przystąpił do nowych interesów. Krag jego działalności był olbrzymi. Zorganizował towarzystwo Corporation and General Securities Company, za którego pośrednictwem największe miasta, jak Birmingham, Bristol, Sheffield, zaciągały pożyczki. Brał udział w dziesiątkach innych stowarzyszeń, jak Oak Investment Corporation, Retail Trade Securities Ltd. i wiele innych, które w życiu finansowym City odgrywały rolę pierwszorzędą. Tak trwało to wszystko aż prawie do dni ostatnich kiedy zaczęły się rozchodzić niepokojące wiadomości o stanie interesów Hatry'ego. Giełda zareagowała zniżką, która wkrótce przybrała postać katastrofalnego spadku.

Tego, co się działo przez kilka dni ostatnich, giełda londyńska dawno nie widziała. Ludzi ogarniało szaleństwo, rozchodziły się nieprawdopodobne wiadomości, mówiono o ucieczce Hatry'ego do Niemiec, co oczywiście jeszcze bardziej potęgowało panikę. Akcje przedsiębiorstw Hatry'ego spadły do kilku pensów, tysiące ludzi zostało zrujnowanych. Popłoch osiągnął punktu kulminacyjnego, gdy przysłała wiadomość, że komitet giełdowy przerwał notowanie całego szeregu akcji, związanych z Hatry'm. Podobnych zarządzeń nie widziano w Londynie od chwili wybuchu wojny.

Hatry i trzej jego pomocnicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Wobec tego, że zeznania, które złożyli, okazały się fałszywymi wszystkich czterech aresztowano. Rozmiary afery nie są jeszcze dokładnie znane, dają się dopiero ustalić w wyniku śledztwa. W każdym razie można stwierdzić, że sięgają one sum fantastycznych. Same straty, poniesione na spadku akcji, wynoszą już w tej chwili około 10 milionów funtów. Oczywiście olbrzymia większość poszkodowanych to szeroka, szara publiczność, składająca swe oszczędności w akcjach uniętnie reklamujących się przedsiębiorstw.

Następstwa jednak afery, jak się wy daje, nie ograniczają się tylko do Londynu, ale sięgają dalej. Przedewszystkiem wyraźne zaniepokojenie dało się już wyczuć na giełdzie paryskiej. Jednym z głównych przedsiębiorstw Hatry'ego jest towarzystwo Photomaton, które posiada odpowiedniki w Paryżu (société Continentale de Photographie) i w Berlinie (Deutsche Photomaton — Akt. Ges.). Chociaż towarzystwa paryskie i berlińskie oświadczają, że związek ich z londyńskim polegał tylko na wykorzystywaniu jego patentów, to jednak w sferach giełdowych Paryża (a także poniekąd Ber-

lina) daje się wyczuć wyraźne zaniepokojenie.

Skandal londyński przybrał rozmiary kolosalne i może mieć znaczenie międzynarodowe. Uderza jednak, że mógł on przybrać takie rozmiary, że tysiączne rzesze zaufały sprytnemu spekulantowi. Przypomina się głosny z przed kilku lat skandal paryski, kiedy sprytna oszustka wyłudziła miliony franków, przypominają się dziesiątki podobnych afer. Drobny kapitalista szuka jak najwyższego procentowania pragnie z małego swego kapitału mieć jak najwięcej. Oczywiście pada ofiarą spekulanta, nie wysilającego się nawet

na specjalny spryt. Czy Hatry będzie nauczka dla tych tysięcy łatwowiernych, wątpić należy. W każdym razie sprawa ta, rozpatrywana pod kątem widzenia interesów drobnych kapitalistów, znalazła się na porządku obrad gabinetu. Mówi się o projekcie ustawy któraby zabezpieczała posiadaczy drobnych kapitałów, utrudniając wielkim rekinom polowania na nie. Chęć łatwego wzbogacenia się rodzi szaloną łatwowierność, z której różni Hatry'owie korzystają. Czy jakaś ustawa będzie tu mogła złodziejstwom zapobiec — trudno przewidzieć. A. H.

Walka o „kolektywizację” rosyjskiego gospodarstwa wiejskiego.

Intensywność walki o „kolektywizację” gospodarstwa wiejskiego w Rosji wzrasta z dnia na dzień. Czynniki rządowe potęgują systematycznie propagandę na rzecz „kolektywizacji” rolnictwa, popierając wszelkimi środkami powstawanie nowych gospodarstw zbiorowych i przeciwstawiając się z całą energią wysiłkom chłopów w kierunku zakładania nowych gospodarstw indywidualnych. Chłopi natomiast nie ukrywają swego niezadowolenia z powodu obecnego kursu moskiewskiej polityki wiejskiej i wszelkimi siłami starają się wzmocnić pozycję gospodarstw indywidualnych. Na tem tle nie rzadko dochodzi do ostrych zatargów między zwolennikami kolektywizacji a wieśniakami, którzy nie cofają się nawet przed zbrojnymi napadami na gospodarstwa zbiorowe, przed zamachami na robotników, w gospodarstwach takich zatrudnionych, przed podpalaniem majątków sowieckich itp.

Partia komunistyczna ZSSR opublikowała w tych dniach odezwę do ludu pracującego, w której stwierdza, że hasłem bojowym dnia dzisiejszego winno być dla całej Rosji zorganizowanie jak największej ilości gospodarstw zbiorowych. Zbliżający się ogólnopartyjowy „Dzień urodzaju i kolektywizacji” (14 października) winien stać się rewolucyjną socjalistyczną przebudową wsi rosyjskiej, publiczną demonstracją dotychczasowych wyników pracy organizacji sowieckich ich zdobyczy i braków w tej dziedzinie i dniem walki z kapitalistycznymi drogami rozwoju wsi.

W niektórych prowincjach rosyjskich podjęta już została akcja tworzenia obowiązkowych gospodarstw zbioro-

wych polegająca na tem, że wszystkie gospodarstwa indywidualne (często wbrew woli ich właścicieli) jednocześnie są w wielkie gospodarstwa kolektywne. Tak na przykład w rejonie Borowickim przeprowadzono już „kolektywizację” w 98 wsiach i 20 mniejszych osadach. Równocześnie w rejonie tym prowadzone są w przyspieszonym tempie prace nad „radiofonizacją” i elektryfikacją kolektywizowanych gospodarstw.

Jak już wyżej wspomniano, akcja kolektywizacyjna na wsi rosyjskiej godzi częstokroć w żywotne interesy poszczególnych chłopów i w ten sposób wywołuje zwaśnienia wśród zamożniejszych wieśniaków ożywioną kontrakcją. Pisma moskiewskie niemal codziennie donoszą o aktach teroru zamożniejszych chłopów wobec zwolenników „kolektywizacji”. Tak na przykład dnia 23 września we wsi Granki powiatu Michajłowskiego „kułacy” podpalili całą wieś, składającą się ze 100 zagród chłopskich. Podczas pożaru zginęło w płomieniach kilku zwolenników „kolektywizacji”, a dwa gospodarstwa zbiorowe spłonęły doszczętnie.

Głównym źródłem niechęci chłopów rosyjskich wobec akcji „kolektywizacyjnej” jest obawa przed kontrolą czynników rządowych nad zapasami zboża poszczególnych wieśniaków. — Już teraz obserwować można w niektórych okęgach „zagrożonych” kolektywizacją gorączkowe chowanie przez chłopów zboża. Rząd sowiecki wobec tego widział się zmuszony wydać swym organom podwładnym nowe dyrektywy w sprawie walki z ukrywaniem przez chłopów zboża i innych produktów rolnych.

Kronika gospodarcza.

== Jaja. Okres nadmiernej podaży, psucia się towaru, i reklamacji minął. Eksport wstępuje w jesienny okres koniunktury.

W Niemczech tendencja mocna, mimo że popyt jeszcze dość ograniczony. Na rynku hamburskim ceny wszystkich gatunków mocno zwiększyły. Zyskały na cenie jaja polskie od pół do 1 i pół, jaja holenderskie pół, duńskie wszystkie o pół punktu na sztuce.

We Francji sytuacja mocno zwyżkowa. Podwyżka cen dotknęła wszystkie gatunki tak krajowe jak i zagraniczne. Ceny poważnie wzrosły, zyskując od 70 do 150 franków na 100 szt. Najmniej zwiększyły jaja zagraniczne z powodu chwilowej większej podaży jaj gatunków pośledniejszych.

W Wiedniu sytuacja zwyżkowa przy mocnej tendencji.

W Anglii sytuacja zwyżkowa przy stałej tendencji mocnej.

4.00—4.30, jeziorowy 7.00—8.00, szczupak śniety 3.00—4.00, leszcz 3.50—4.30, sum krajany 5.00—6.00, ślize 5.00, sielawy 3.00—4.00, średnica 1.50—2.10, dróbica 0.60—1.00. Z powodu dużych dowozów ryb rosyjskich tendencja słaba.

== Cena odlewów z metali pólslachetnych. Podług notowań Koła Odlewni Metali Pólslachetnych obowiązują aż do odwołania następujące ceny: na armaturę mosiężną 5.50 zł., armaturę brązową 6 zł., armaturę fosfor-brązową 10 zł.

Ceny te rozumieją się za 1 kg loco fabryka bez opakowania za gotówkę.

== Z wileńskiego rynku drzewnego. Na wileńskim rynku drzewa tartego, po chwilowym ożywieniu, nastąpiła znowu stagnacja. Ceny za 1 m sześciu: deski czyste sosnowe 120, półczyste I gat. 90, II gat. 60, kantówka 115, bale 125, kłose do 20 cm grubości — 60, od 20—30 cm — 70, deski stolarskie wszystkich grubości: dębowe 200—400, klonowe 200—240, jesionowe 200—240, grabowe 300—350, brzozy 130—140, olszowe 120—130.

== Wzrost liczby protestów wekslowych w Finlandji. Ilość protestów wekslowych wzrosła znacznie w ciągu roku bieżącego w Finlandji. W czerwcu n. p. zaprotestowano 1265 weksli na sumę 6.7 miliona mk., a w lipcu — 1389 weksli na sumę 7 i pół miliona mk., w sierpniu zaś — 1384 weksle na sumę 9.8 miliona mk.

== Położenie czeskosłowackiego przemysłu skórzanego. Stan interesów czeskosłowackiego przemysłu skórzanego przedstawiał się w sierpniu naogół dobrze. W przemyśle obuwanym sytuacja była normalna; produkcja i zapotrzebowanie zadawające. Bardzo dobra tendencja panowała na rynku obuwa plecionego, którego wytwórczość znacznie w ciągu ub. miesiąca wzrosła, wskutek wzmocnienia eksportu tego artykułu do Stanów Zjednoczonych.

== Handel zewnętrzny Rosji. W sierpniu r. b. wywóz z Rosji sowieckiej wyniósł wartość 136 milionów rb. (przez granicę europejską) wobec 133 milj. rb. w lipcu r. b. Import zaś do Rosji w sierpniu r. b. osiągnął sumę 68 milionów rb. wobec 63 milionów rb. w lipcu r. b.

== Zamówienia rumuńskie w Niemczech. Dokonane niedawno w Niemczech zamówienia rumuńskie na 100 parowozów dla rumuńskich kolei państwowych rozdzielone między cały szereg wielkich firm niemieckich z AEG, Henschel u. Sohn i Borsing'em na czele.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 30 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88'50. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89'65—8.89'85, Londyn 43.25—43.28, Zurych 171.90—172, Praga 26.38—26.40, Wiedeń 125.35—125.45, Berlin 212.25—212.40. Popyt znaczny przy niedostatecznej podaży.

Na Giełdzie akcyjnej ruch mały. Notowano tylko Gazy 20 i 19.75, oraz Chodorów zł 157 (+2 zł.). Poza tem brak popytu. Za pożyczkę inwestycyjną płacono zł 120. Usposobienie słabe przy niejednolitej tendencji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 września. (Tel. wł.) Dla walut europejskich tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88. Rubel złoty 4.64 i pół. Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 30 września. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 78 i pół, Herzfeld Victorius 44.0, Dr. May 97.0.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 30 września. (Tel. wł.) Londyn 4.85 i pięć trzydziestych drugich, Paryż 3.92, Bruksela 13.92, Rzym 5.23 i trzy ósme, Madryt 14.81, Berno 19.28 i siedem szóstych.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 30 września. (Tel. wł.) Londyn 43.27, Berlin 46.87 i pół do 47.27 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.92 i pół do 47.12 i pół, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.95—47.15, Gdańsk 57.71—57.85, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.68—57.82, Wiedeń (czeki) 79.52—79.82, Wiedeń (banknoty) 79.38—79.78, Zurych 58.15, Praga 377.72 i pół do 379.72 i pół.

Na rynku włoskim zwyżkowały przedewszystkiem gatunki wyborowe, zyskując dalszych 30 pkt. Dowozy ograniczone, podaż mierna.

W kraju tendencja mocniejsza. Ceny podniosły się znacznie. Jakość towaru polepszyła się, produkcja nieco zmalała. Dowozy dostateczne. W najbliższej przyszłości należy się liczyć z dalszym kurczeniem się produkcji i dowozów, oraz ze zwiększonym popytem i dalszą zwyżką cen. Pod koniec tygodnia sprawozdawczego płacono dol. 28—28.50 za dwie półskrzynie eksportowo przerobione franco granica.

== Ryby. Ceny ryb w tygodniu ubiegłym kształtowały się następująco: za 1 kg w hurcie: karpie żywe 3.70; w detalu za 1 kg: karpie żywe 4.00—4.30, śnięte 2.50, lin żywy 5.00—6.00, śnięty 3.00—4.00, karaś żywy 5.00—6.00, śnięty 2.50—4.00, łosoś 13.00—15.00, węgorz 8.00, sandacz rosyjski

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 30 września.

Poza Giełdą obroty w życie, owsie, hreczce i fasoli.

Podaż w dalszym ciągu znacznie przewyższa zapotrzebowanie, wskutek czego ceny kształtują się nadal niżkowo.

Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: loco Podwoleczyska: pszenica kraj. zbiorowa 740 g/l 34.25—35.25, pszenica kraj. dwor. ex 1929 760 g/l 37.25—38.25, żyto małop. jednolite 690 g/l 22.50—23.50, jęczmień małop. przemiałowy 610 g/l 18.50—19.50, wyka czarna 31—33, wyka szara 28—29, len 68—70, mak niebieski 120—130, mak siwy 80—90. — Pszenica kraj. dwor. ex 1929 760 g/l 39.75—40.75, pszenica kraj. zbior. 740 g/l 37—38, żyto małop. jednol. 25—26, jęczmień małop. przemiał. 20.75—21.75.

Inne kursy niezmiennione.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	ziółtych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	37.25	34.25
pszenica zbiorowa ex 1929	34.50	35.50
żyto jednol. ex 1928	22.50	23.50
żyto zbiorowe ex 1929	21.25	22.25
jęczmień browarowy	18.50	19.50
przemiatowy	—	—
pastewny	20—	21—
owies małop. ex 1929	25.75	26.75
kukurudza	—	—
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
— kolorowa	—	—
— krása	—	—
groch 1/2 Victoria	45—	50—
— polny	32—	35—
bobik	28.25	29.25
wyka czarna	31—	33—
— szara	28—	29—
siano słodkie pras.	7—	8—
słoma prasowana	4—	5—
nreczka	25.75	26.75
len	68—	70—
lubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	66.50	67.50
otręby żytnie	13.75	14.25
— pszenne	14.25	14.75
kasza hreczana 50% pol.	53—	55—
— jaglana	—	—
jęczmienna	38—	39—
pećak	36—	37—
proso kraj.	—	—
makuchy lniane	—	—
mak niebieski	120—	130—
— siwy	80—	90—
koniczyna czerw. natur.	—	—
za 100 kg. loco wagon Lwów	od do	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	39.75	40.75
pszenica zbiorowa	37—	38—
żyto jednol. ex 1928	25—	26—
żyto zbiorowe	23.75	24.75
jęczmień przemiat.	20.75	21.75
owies nat. ex 1929	22.50	23.50
mąka pszenna 65%	69—	70—
— żytnia 70%	40—	41—
otręby żytnie	14.25	14.75
— pszenne	15—	15.50

Rozmaitości.

Koszulki celuloide dla banknotów. Aczkolwiek pieniądze papierowe, ukrywane troskliwie w głębi portfela, na sercu właściciela ogrzewane, nie potrzebują futer na zimę, niemniej ulegają one zniszczeniu przez częste przechodzenie w szczęśliwsze, lub zresztą nie ręce. Aby zapobiec niszczeniu banknotów, Amerykanie postanowili zaopatrzyć je w koszulki celuloide. Cienka powłoka celulozy nie psuje banknotów, a przeciwdziała doskonałe ich zniszczeniu. Opiera się ona tarcia, tłuszczom i wodzie doskonale, jak to wykazały próby. Tytułem eksperymentu, skarb amerykański zamierza wypuścić na rynek nowe dolary, pokryte cienką warstwą celulozy.

Zgon fakira pogrzanego żywem. Indyjsko - włoski fikiran Backaman, jak donosi „Corriere della Sera” w Buenos Aires, znalazł tragiczną śmierć w jednym z tamtejszych kabaletów. Fakir kazał się w obecności publiczności pogrzać na arenie warze do głębokości 2 metr. na przeciąg trzech godzin. Gdy minął termin określony, wydobyto Backamana już martwego. Backaman był Włochem. Jego prawdziwe nazwisko brzmiało Pietro de Castro. Zdobył on miliony. Swemi

występami zadziwiał wszystkich. W roku ubiegłym w Paryżu płacono mu 10.000 franków za wieczór. Backaman miał zamiar w tym miesiącu porzucić już na zawsze swój niebezpieczny fach.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Radjofon.

Wtorek, 1 października.

Warszawa (1411). — 12.05: Muzyka płyt gramofonowych. — 16.30: Program dla dzieci. — 18.00: Koncert symfoniczny popularny. — Kraków (312). — 19.00: Kącik humoru. — Poznań (334). — 23.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”. — Katowice (408). — 19.20: „Straszny dwór” — opera Moniuszki. — Wilno (385). — 19.00: „Kamnik dla pań” — wygl. Z. Minkiewiczówna. — 22.45: Spacer detektorowy po Europie. — Budapeszt (550). — 20.15: Koncert kameralny. — Paryż (1725). — 21.35: „Le Jongleur de Notre Dame” — opera Massenet’a. — Rzym (441). — 21.00: „Aida” — opera Verdi’ego. — Londyn (356). — 20.30: Wieczór Czajkowskiego. — Huzen (1071). — 18.40: Koncert orkiestry Haarlemskiej. — Wiedeń (516). 18.40: Koncert kameralny kwartetu Rose. — 20.30: Koncert Filharmonii wiedeńskiej. — Wrocław (253). — 21.35: Piosenkarz Heinz Himmel w swoim repertuarze. — Koenigswusterhausen (1635). — 20.30: Koncert kameralny kwartetu Havemann’a. — Królewiec (276). — 20.00: Koncert z udziałem Stefana Frenkla i Bron. Gimpla.

Środa, 2 września.

Warszawa (1411) godz. 12.05 i 16.30: Muzyka płyt gramofonowych. — 18: Muzyka francuska. — 20.30: Koncert solistów. — Kraków (312) godz. 20.05: „Krajobraz pustyni Libijskiej” wygl. dr. J. Smoleński. — Poznań (334) godz. 17.30: Audycja dla dzieci. — 18.30: Interludium muzyczne. — 20.30: Koncert ludowy. — 23: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton”. — Katowice (408) 19.20: „Wrażenia z podróży po Skandynawii” wygl. K. Nitschowa. — 20.30 Koncert. — Wilno (385) godz. 19: „Kurator w stroju i życiu Uniwersytetu Wileńskiego” wygl. ks. dr. Żongłłowicz. — 19.25: „Budaki” — dzięki kurort nad Morzem Czarnym” wygl. W. Dobaczewska. — 22: Muzyka taneczna z „Bristolu”. — Londyn (356) godz. 15.45: Koncert kameralny. — Daventry (479) godz. 20: Wieczór Brahmsa. — Wiedeń (516) godz. 20: Koncert śpiewaczki Oleszkiej-Schlipper. — Koenigswusterhausen (1635) godz. 20: „Tyl” opera Lothara. — Królewiec (276) godz. 20.20: Koncert kameralny. — Wrocław (253) godz. 21.30: Dwa wesole słuchowiska.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BRYLANTY oraz inna biżuterię kupuje po wyśoki cenę Dąbrowski-Rozwadowski. Lwów. (Hotel Georgea), Akademicka 2.

ANTYCZNY wspaniały zegar z brązu okazujecie sprzedam Ossolińskich 9, l. p. drzwi 8. 8567

PONCZ-CHY patentowe nadeszły. Gabriel Zywczak, Lwów, Miłńskiego 1.

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seitenreich, Lwów pl. Marjański 8.

DLA noworodków kompletnie wyprawki „SPORT”, plac Halicki 3. 8104

PRZESŁICZNA garderoba dla dzieci „Sport”, plac Halicki 3. 8565

PIELUSZKI dla niemowląt od zł 1.15 oraz kompletne wyprawki „TETRA” po cenach oryginalnie fabrycznych „TRYKOT” ul. Halicka 21. 8566

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ mundurki, obranka i płaszcze od zł. 20 począwszy „TRYKOT”, ulica Halicka 21. 8566

WODY mineralne stołowe i lecznicze wyrobu fabryki „Drowie”, znane ze swej skuteczności, sprzedawają drobna w aptekach, hurtownie w fabryce ul. Zdrowie 9. 8553

NAJTAŃSZE PRZERABIA I POKRYWA KOLDRY, MATERACE Lwów, Kopernika 4 Telefon 51-10.

Kaz. Skibiński tyko naprzeciw Szkowrona. 5658



Cyrkle i grafiony precyzyjne

poleca firma „SARMACJA” Lwów, Akademicka 8. Tel. 48-74. 3571

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

POKÓJ dla studenta tania do wynajęcia. Senatorska 9 II. p. drzwi 10. 8652

2-3 pokoje z pełnym komfortem i kuchnią poszukuje firma „Gazolina” od 1 października wprost od właściciela Zgłoszenia tel. 32-80 między godziną 9-14. 8457

PIĘĆ i cztery pokoje z kuchnią, łazienkami, spiżarnią, pokojami służbowymi itd. z pełnym komfortem, blisko Politechniki, w nowej kamienicy dla zamożnych do wynajęcia. Zgłoszenia między 3-4 godz. popł. Magdaleny 3. Telefon 321. 8161

POSZUKUJE od zaraz 3 pokoje słoneczne umeblowane z kuchnią z całym komfortem na przeciąg kilku miesięcy, blisko tramwaju. Zgłoszenia pisemne pod „Ziemianin” — Żybkiewicza 28, drzwi 5. 8575

INTELIGENTNE panienki znajdują pomieszczenie z utrzymaniem. Pl. Kapitulny 2 II p. 8551

TRZY mieszkania po trzy pokoje, kuchnia, łazienka, pełny komfort, przystanek św. Antoniego, zaraz do kupna na własność Wkład około 3.000 dol. Wolne lata. — Listy pod „Władysław” do administracji. 8618

DWA umeblowane pokoje, przedpokój z umeblowaniem kuchni i łazienki za miesięcznym czynszem do wynajęcia od zaraz Mała 6 i p. na prawo. 8165

STUDENTÓW przyjmę z utrzymaniem Mateckiego 7. 8-25

POKOJ frontowy umeblowany wspólny przedpokój do wynajęcia — Jabłonowskich 44, drzwi 5, od 4. 8624

TRZY pokoje kuchnia, nowa willa do wynajęcia zaraz, plac Bema, kolonia, dom 7, godz. 4-6. 8644

DUŻY pokój frontowy dla 2 panien z utrzymaniem, Komanowicza 22, II. p. drzwi 7. 8643

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharki, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 7096

MASZYNISTA, ślusarz, mechanik montuje samochody, maszyny parowe, motory tartaki, narzędzia Rolnicze poszukuje, posady Lwów, Droga Wulecka 23. „Monter”. 8341

PSZCZELARZ, bartnik, stolarz w starszym wieku. Buduje ula różnych systemów, roboty meblowe, poszukuje posady. Lwów, Droga Wulecka 23, dom Hmiela. 8569

URZĘDNIK emeryt, obznajomiony gospodarką lasową, rolną zna rachunkowość poszukuje posady kasyera kontrolora, magazyniera, leśniczego. Zgłoszenia „Ludwik” Słowo Polskie Lwów. 8419

BIURO nauczycielskie Marji Wechter przeniesione Chmielowskiego 9, telefon 60-24 poleca nauczycielki, nauczycielki z konwersacją (francuską, muzyką, bony, freblanki, pielęgniarki niemowląt, cudzoziemki. 8565

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

ZDOLNY abiturjent gimnazjalny poszukuje lekcji w zakresie 5 klas gimnazjalnych. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Pod „Lekcja”. 843

LEÇONS de français — pour les messieurs et les écoliers des classes supérieures L'adresse est à l'Administration de Słowo Polskie sous „Paris”. 843

NIEMIECZKI konwersacji, literatury, korespondencji wyucza szybko, najnowszą metodą, rutynowana nauczycielka — Zgłoszenia Administracja Słowa „Henriette”. 8574

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną, zdolna, rutynowana poszukuje posady na wsi. Słowo „Podręcz”. 8556

WYUCZAM wszelkich najnowszych robót ręcznych. Bezpłatne lekcje dywanów Karpińskiego 15. 8533

NA FORTEPIANIE lekcji udzieli nauczycielka z egzaminem państwowym, jako a Strzemię 11, parter lewy. Zgłoszenia: 4-6 popołudniu.

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

PRAWNIK magistrat młodego, możliwie z praktyką prawniczą, poszukuje jedną z najważniejszych instytucji ubezpieczeniowych we Lwowie. Pisemne zgłoszenia pod „Ubezpieczenie” do biura „Par” Lwów, Akademicka 14. 8441

NAUCZYCIEL III. klasa gimnazjalna na Lwów, dom zamożny, warunki dobre. Nauczycielka francuskiego, niemieckiego, możliwie z muzyką potrzebni na tychmiast. Biuro Niemczynowskiej, Plac Akademicki 3, telefon 13-61. 8554

POMOC LEKARSKA

Dr. ANNA KOGUTOWA

ordynuje w chorobach skórno-wener. i kosmetyce lek. od 3—5 Friedrichów 8. 3618

Zakład Techn.-Dentystyczny

Marjan August Kessler

Lwów, pl. Bernardyński 10. 8619

SIOSTRA Alma, zawodowa pielęgniarka i masażystka powróciła z Krynicy i poleca PT. Lekarzom i Publiczności, Lwów, Szaszkiewicza 6, l. p. 8622

RÓŻNE DOMIESIENIA

10 groszy za wyraz.

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schrera, Senatorska 10. (Boczna Romanowicza). Telefon 69-56. 8646

KANCELARIA adwokacka niedaleko Lwowa korzystnie do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Polak” do administracji Słowa. 8657

STAL „BOHLERA”

druty stalowe, blacha stalowa, pilniki marki „FISCHER”. 8655

Główny i wyłączny skład — Handel towarów żelaznych i artykułów technicz.

J. SZUMAN Sp. z ogr. por. Lwów, ul. Gródecka 2 b. Tel. 41-47

Grafologini „Sarmant” przyjechała.

Przenikliwość i dokładność w określaniu charakteru i jego najsubtelniejszych osobliwości zyskały jej powszechne uznanie, jej trafne rady i wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu, a wady usuwają w zupełności. Przyjmuje od godz. 11—1 i 5—8 ul. św. Antoniego 1. l. p. róg Łyczakowskiej. 8564

Ogłoszenie.

Więzienie karne w Drohobyczu zakupi wagonowo ziemniaki, kapustę świeżą, jęczmień, fasolę, słoninę.

Warunki dostawy do przeniesienia na miejscu.

Oferty składać na dostawę ziemniaków do 15 października na pozostałe — do dnia 1 listopada br.

Do ofert kaucja 5% wartości oierowanych produktów.

Naczelnik więzienia:

Dębiński m. p.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

ogłasza

Przetarg

na dostawę dla funkcjonariuszów miejskich: 1) ubrań zimowych, 2) kozuchów, 3) czapek oraz dla personelu Miejskiej Straży pożarnej 4) ubrań zimowych, 5) butów, 6) czapek.

Oferty, osobno na każdy od 1—6 wymieniony artykuł bądź na dostawę w całości, bądź na dostawę materiałów lub robociznę należy składać w załączonych kopertach w protokole podawczym Wydziału I. Magistratu do dnia 7 października 1929 do godziny 12 w południe, poczem bezwzględnie nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów

Magistrat m. Lwowa zastrzega sobie dowolny wybór oferentów. 8699

Blizszych wyjaśnień udziela Wydział I. Magistratu.

Zarząd gminy Kr. st. m. Lwowa.

Komisarz Rządu

p. o. Prezydenta miasta

Dr. Otto Nadolski w. r.

DZIŚ WYŚCIGI KONNE

POCZĄTEK o GODZ. 14-tej.

na torze im. F. Jurjewicza na Persenkówce.
Stacje autobusowe: ulica Wałowa
i tor wyścigowy.

Cena pojedynczego przejazdu 1 zł. 7765

FUTRA DAMSKIE I MĘSKIE
oraz futrzaną galanterię wyko-
nuje magazyn i pracownia futer

A. Wróbla
Lwów, Halicka 20.

Pracownia pod osob. kierownictwem.

ZIMA SIĘ ZBLIŻA!

Należy już zamawiać najrozmaitsze papu-
cze, berlaty, pantofle, buty filcowe
i t. p. **CIEPŁE OBUWIE** w znanej fabryce
pantofli Lwów, Wronowska 4. telefon
59-88. 6966

Nagrobki

figury, pomniki, grobowce z ciosu, granitu
marmuru, bez konkurencyjnie tanio

u Ludwika Makolondry 8027

naprzeciw bramy cmentarza Łyczakowskiego

Pompy Worthingtona, Centryfu-
galne oraz zwykłe, Prasy do
oleju, Prasy do dachówek, Mie-
szarki do betonu, Motory, Tur-
biny, Młyńskie maszyny, Obra-
blarki do żelaza i drzewa poleca

„PILOT” Lwów
Batorego 4.
Katalogi na żądanie. 8653

MOTOCYKLE
świat sławy
do nabycia w firmie „AUTO-
SPORT”. Lwów, Słowackiego
9, Tel. 38-16. Oddamy wy-
łączne zastępstwo na woj.
stanisławowskie, krakow-
skie, tarnopolskie, wołyńskie i górno-
śląskie.

Ogłoszenie przetargu.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje niniejszem pisemny pu-
bliczny przetarg ofertowy na wykonanie budowy linii kolejowej lokalnej normal-
notorowej Cieszyn-Zebrzydowice-Moszczenica los III od km. 0.0.— km. 11,8
położonej na terytorium gmin: Moszczenica, Ruptawa, Cisówka i Zebrzydowice.

Przedmiotem przetargu jest wykonanie robót ziemnych podtorza wraz
z przepustami, przejazdami, przełożeniem dróg i wód bieżących łącznie z do-
starczeniem wszelkiego potrzebnego materiału budowlanego.

Plany szczegółowe, przedmiary, wykazy, przepisy techniczne, oraz ogólne
i szczegółowe warunki wnoszenia pisemnych ofert i prowadzenia budowy prze-
glądać można w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Ka-
towicach, gmach Wojewódzki, IV piętro pokój Nr. 890 od dnia 11 paździer-
nika 1929 r. w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z załącznikami składać należy do dnia 22-go października
1929 r. godzina 11-ta w Kancelarii Wydziału Komunikacji pokój Nr. 874 w za-
pieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę linii kolejowej lokal-
nej Cieszyn-Zebrzydowice-Moszczenica los III” a to tylko na osobnych formu-
larzach, które nabyć można w wyżej wspomnianym Urzędzie w cenie po 20— zł.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu
Wojewódzkiego w Katowicach gmach główny IV-te piętro pokój Nr. 916
dnia 22 października 1929 r. o godzinie 12-tej.

wadium w wysokości 3%, łącznej ceny ofertowej złożyć należy przed ter-
minem otwarcia ofert w Głównej Kasie Skarbowej w Katowicach w gotówce
lub w papierach wartościowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu
z dnia 10/X 1927 r. L. 5284/III.

O wykonanie powyższej budowy ubiegać się mogą tylko firmy wykazujące się
długoletnią praktyką w budowie kolei, odpowiednią zdolnością finansową, nie-
zbędną dla uruchomienia budowy, wreszcie posiadaniem odpowiedniego inwen-
tarza budowlanego.

Oferty na częściowe wykonanie dostaw lub prac budowlanych nie będą
uwzględnione.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Za Wojewodę

(-) **Dr. Banaszkiewicz**

Naczelnik Wydziału Komunikacji.

8647

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Rawie Ruskiej ogłasza przetarg ofertowy na częściowe wy-
konanie do dnia 30-go listopada 1929 robót budowlanych objętych I. okresem budowy
szkoły 7-mio klasowej w Chlewczanach obejmujących 900 m² wykopów ziemi, 1212 m²
nowych murów, 196 m² wysadzenia gzymsu, 355 m² warstwy izolacyjnej, 540 m² więzów
dachowej, 953 m² szalowania i pokrycia blachą, 500 m² założenia stropów, 132 m² rymen
dachowych i 19.902 kg dostawienia i założenia kotew i dźwigarów.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę szkoły w Chlew-
czanach” należy składać na ręce Kierownika Państwowego Zarządu Architektoniczno-Bu-
dowlanego w Rawie Ruskiej do dnia 11 października 1929 r. do godz. 11 przedpołudniem.

Szczegółowe warunki wykonania się mających robót wraz z planami są do przegła-
dnięcia w biurze Państw. Zarządu Arch. Budowl. w Rawie Ruskiej (Wydział Pow.) w go-
dzinach urzędowych, gdzie można nabyć sumaryczne zestawienie robót. Rozprawa ofer-
towa odbędzie się w biurze Państw. Zarządu arch.-budowl. w Rawie Ruskiej w dniu 11
października 1929 r. o godz. 11-tej przedpołudniem. Wadium w wysokości 5% oferowanej
kwoty należy złożyć w biurze Państwowego Zarządu Arch. Budowl. w Rawie Ruskiej do
terminu rozprawy ofertowej.

Rawa Ruska, dnia 26 września 1929 r.

L. Chrzanowski mp.
starosta.

8648

MEBLE

wszelkiego rodzaju, solidne najtaniej
w **SPÓŁCE RZEMIOŁ KRAJOWYCH**
dawn. Miejska Wystawa plac Halicki 10
(dziedziniec). 7762

HJACENTY I TULIPANY

plerwszorządne cebulki

BACH Lwów, Rynek 2. 05
Telefon 67-32.

Wydział Rady Powiatowej w Gródku Jagiellońskim

rozpisuje

KONKURS

na trzy posady lekarzy okręgowych, mianowicie dla okręgów sa-
nitarnych:

I. Gródeckiego, obejmującego 23 gmin i obszarów dworskich z siedzibą
w Gródku Jagiellońskim.

II. Janowskiego, obejmującego 20 gmin i obszarów dworskich z siedzibą
w Janowie.

III. Dąbrowskiego, obejmującego 8 gmin i obszarów dworskich z siedzibą
w Dąbrowicy.

Do posad tych przywiązane są pobory XII stopnia służbowego urzędni-
ków państwowych z wszystkimi dodatkami, które po trzech latach służby pod-
noszą się do poborów XI stopnia, a po sześciu latach do X stopnia służbowego,
nadto ryczałt na służbowe objazdy gmin i ryczałt na wydatki kancelaryjne.

Posady te nadane zostaną na razie prowizorycznie na 1 rok, poczem na-
stąpić może stabilizacja.

Ubiegający się o te posady wykazać się muszą iż posiadają następujące
warunki: a) prawo obywatelstwa Państwa Polskiego, b) dyplom doktora medycyny,
uprawnijający do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem,
c) dowód rejestracji po myśli ustawy z dnia 2 grudnia 1921 (Dz. U. R. P. Nr.
105 poz. 762) d) nieskazitelny charakter, e) potwierdzenie praktyki w szpitalach
powszechnych, f) dostateczną fizyczną zdolność, g) nieprzekroczony 40 rok
życia.

Należy udokumentowane podanie w którym wyszczególnić należy na
którą z tych posad ubiegający się reflektuje, wnosić należy do Wydziału Rady
Powiatowej w Gródku Jagiellońskim najpóźniej do dnia 30 listopada 1929 r.,
przyczem zaznacza się, że podania nieudokumentowane, lub wniesione po ter-
minie nie będą uwzględniane.

Posada lekarza okręgowego w Janowie będzie do objęcia od dnia 1 sty-
cznia 1930 r. zaś posady lekarzy okręgowych w Dąbrowicy i w Gródku Ja-
giellońskim od dnia 1 kwietnia 1930 r.

8623

W Gródku Jagiellońskim, dnia 23 września 1929 r.

Sekretarz:

W. Drzewicki.

Przewodniczący Wydziału Powiat.
Starosta Powiatowy:
M. Zieliński.

IZADORA DUNKAN.

47)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

W końcu zbliżył się dzień położenia
kamienia węgielnego pod naszą świą-
tynię. Było to dla nas tak wielkie wy-
darzenie, że postanowiliśmy nadać tej
uroczystości jak najpoważniejszy cha-
rakter. Chociaż nie byliśmy religijni,
jednak uważaliśmy za konieczne, że-
by zwyczajem greckim, kamień wę-
gielny poświęcić kapłan.

Zaprosiliśmy całą ludność miejscow-
wą. Kiedy wszyscy zebrałi się na
wzgórzu, przyjechał prawosławny
ksiądz, staruszek, w ogromnej czarnej
czapce z której spływał na jego plecy
czarny welon i zażądał na ofiarę —
czarnego koguta. Ten zwyczaj, sięga-
jący jeszcze czasów kultu Apollina,
przejęty przez bizantyńskie duchow-
ieństwo, przechował się od dawniej-
szych czasów. Po dosyć długich po-
szukiwaniach znaleziono w końcu
czarnego koguta i wreczono księdzu
wraz z ofiarnym nożem. Tymczasem

ściągały grupy spóźnionych wieśni-
ków, a z Aten przyjechało kilka powo-
zów inteligencji miejskiej. O zachodzie
słońca już cały szczyt Kopamos, po-
krywał zwarty tłum ludzi.

Ksiądz staruszek uroczyście i z po-
wagą rozpoczął obrzęd. Najpierw po-
prosił nas, abyśmy dokładnie wskazali
mu granice przyszłej świątyni; spełni-
liśmy jego życzenie, tańcząc po liniach
kwadratu, który Rajmund przed obrzę-
dem nakreślił. Potem podszedł do jed-
nego z większych kamieni, przezna-
czonych na fundamenty i w chwili kie-
dy ogromna, czerwona tarcza słonecz-
na zaczęła zapadać po za Akropolis,
przerznął szyję koguta, a purpurowa
krew obryzgała kamienie. W końcu,
trzymając w jednym ręku noż, a w
drugiej zabitego ptaka, trzykrotnie ob-
szedł uroczyście dokoła przyszłych
fundamentów świątyni i rozpoczął mo-
dły i śpiewy.

Pobłogosławił wszystkie kamienie
zwiezione na fundamenty a potem za-
pytał nas o imiona i zaczął odmawiać
bardzo długą modlitwę, w której usta-
wicznie powtarzały się imiona: Izado-
ra Duncan (moja matka), Augustyn,
Rajmund, Elżbieta i mała Izadora (to
znaczy ja), a nazwisko Duncan za ka-
żdym razem wymawiał tak, jakby pi-

sało się przez literę „T”, a nie „D”. Po
skończeniu modlitwy miał do nas prze-
mowę; napominał, abyśmy w nowym
domu żyli uczciwie i zgodnie, abyśmy
nigdy nie zapominali o Bogu, o modli-
twie, a następne pokolenie również
wychowywali w miłości i bojaźni Bo-
żej.

Po skończonych modlach rozpalono
olbrzymie ogniska, otworzono wielkie
beczki z winem, butle z „raki”, a z tłu-
mu wystąpili muzycanci i zaczęli grać
na miejscowych, prymitywnych instru-
mentach. Przy świetle ognisk rozpo-
częły się tańce; wszyscy braliśmy w
nich udział i aż do samego rana bawi-
liśmy się z naszymi przyszłymi sasia-
dami.

Ponieważ postanowiliśmy na zawsze
pozostać w Grecji, w specjalnym ze-
szycie spisaliśmy rodzaj praw, które
miały nas wszystkich obowiązywać i
ułożyliśmy reguły naszego życia na
Kopamos. W tej pracy wzorowaliśmy
się na państwie Platona.

Bardzo niechętnie przyjęliśmy do
naszego grona żonę Augusta, gdyż na-
sze prawa wykluczały wszystkich ob-
cych ludzi z klanu Dunkanów. I po-
przysięgliśmy sobie nigdy nie wstępo-
wać w związki małżeńskie. „Niechaj
ten kto jest żoną — mówi Hamlet —

pozostanie żoną”...

Mieliśmy codziennie wystawać o świt
cie i radosnymi pieśniami i tańcami wi-
tać wschodzące słońce, a dopiero po-
tem pokrzepiać się kubkiem koziego
mleka. Po takim skromnym śniadaniu
mieliśmy zamiar aż do południa uczyć
mieszkańców Aten tańca i śpiewu;
pragnęliśmy również, by znowu po-
wrócili do wiary w greckich bogów i
wyrzekli się tych okropnych współ-
czesnych strojów. Po lekkim południo-
wym posiłku, składającym się przewa-
żnie z jarzyn — postanowiliśmy mięsa
całkiem nie jadać i przejść na ścisły
wegetarianizm, mieliśmy w skupieniu
oddawać się rozmyśleniom, a wieczor-
em urządzać starogreckie obchody,
przy akompaniamencie odpowiedniej
muzyki.

Rozpoczęła się budowa świątyni
na Kopamos. Ściany zamku Agamem-
nona miały dwie stopy grubości, a
więc naturalnie i mury naszej świąty-
ni musiały być takie same. Ale dopiero
kiedy roboty bardzo znacznie postąpi-
ły, zorientowałam się ile czerwonego
kamienia będzie potrzeba na całą świą-
tynię i ile każdy wózek tego kamienia
kosztuje.

(c. d. n.)